Redakcja: tel. 135.35, 102.35, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] od godz. [illegible] po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia [illegible] stycznia 1938 r. prenumerata [illegible] wynosi zł. 2.50 miesięcznie [illegible] kwart. [illegible]
Prenumerata zagraniczna [illegible]
Artykuły nadesłane bez [illegible] honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 126 — Łódź sobota 7 maja 1938 r.

Własne kino za wyrzeczenie się miłości.

Gdzie ukryto porwaną zgierzankę?

Ślady prowadzą do Tomaszowa Mazowieckiego.

ZGIERZ, 7.5. — Zainteresowanie sprawą sensacyjnego porwania Henryki Zylbersztajn, (o czym donieśliśmy pierwsi w dniu wczorajszym) wzmaga się z każdą chwilą. Wszyscy czekają z niesłabnącą ciekawością wyników śledztwa i rozwiązania tajemnicy gdzie znajduje się porwana. Obecność przy porwaniu Henryki jej ojca wskazuje na to, że najęci przez niego, czy przez organizację żydowską ludzie działali z jego polecenia i ukryli ją u rodziny, względnie w jakimś innym miejscu znajdującym się pod opieką żydów



JERZY RYBICKI

Energiczny narzeczony nie ustaje w poszukiwaniach, chwytając się wszelkich środków. Ślady samochodu, którym przybyli „gangsterzy" prowadziły nad torem kolejowym, przez szosę łódzką, Adelmówek do szosy konstantynowskiej w kierunku Konstantynowa. Widocznie obawiali się jechać główną ruchliwą szosą Zgierz — Łódź i udali się mało uczęszczaną szosą konstantynowską.

Istnieje również przypuszczenie, że ukryto porwaną w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie Zylbersztajnowie posiadają krewnych.

W każdym razie w najbliższym czasie sytuacja się wyjaśni.

Z rozmowy z Rybickim stwierdzamy, iż jest to bardzo dzielny i zdolny młodzieniec. Nawet na chwilę nie wątpi o odnalezieniu narzeczonej. Troszczy się tylko, by jej nie skrzywdzili ci, którzy ją porwali.

Należy nadmienić, że Zylbersztajnowa, matka porwanej, przebywa w Zgierzu. Początkowo aresztowano ją, lecz następnie zwolniono. Natomiast ojciec przebywa poza Zgierzem, nie wiadomo gdzie, gdyż Zylbersztajnowa, nie chce wyjawić miejsca jego pobytu.

Śledztwo w tej zagodkowej i ciekawej sprawie prowadzi Urząd Śledczy w Łodzi oraz komisariat P.P. w Zgierzu.

Jak już donosiliśmy, rodzice porwanej, prowadzący owocarnię przy ul. Piłsudskiego 27, wszelkimi sposobami przeszkodzić chcieli małżeństwu narzeczonych. Dowiadujemy się, że proponowano p. Rybickiemu który jest zdolnym mechanikiem, wybudowanie mu własnego kina, za cenę opuszczenia Henryki, proponowano nawet wyjazd zagranicę, byle nie dopuścić do tej „kompromitacji" gminy żydowskiej. Gdy to wszystko nie odniosło skutku, chwycono się ostatniego środka — porwano nieszczęnsą Henrykę i ukryto.

Należy jednak wierzyć, że mimo jednomyślnego zakonspirowanego działania żydów, śledztwo i poszukiwania policji oraz narzeczonego dadzą pomyślne wyniki i winni zuchwałego porwania zostaną surowo ukarani.



HENRYKA ZYLBERSZTAJN

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Obecnie ustalono, że porwania dokonano na polecenie ojca Zylbersztajnówny, który nie zezwolił na ślub swej córki z Rybickim, jak również na przyjęcie wiary katolickiej przez nią.

Zylbersztajn użył do porwania auta i pomocników. Auto, które miało numer boczny 173, jest wycofaną z biegu taksówką, dlatego też trudno było ustalić nazwisko kierowcy oraz uczestników porwania i ukrycia Zylbersztajnówny.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, władze śledcze (Brygada Pościgowa i Powiatowy Wydział Śledczy) są już w posiadaniu nazwiska kierowcy auta. Szofera nie znaleziono jednak w domu, wobec czego poszukiwania trwają nadal.

Nazwisko kierowcy i innych uczestników porwania Zylbersztajnówny trzymane są, ze względu na dobro śledztwa, w tajemnicy.

Sprawa wzbudza duże zainteresowanie, jest bowiem niezwykła z punktu widzenia prawnego. Zylbersztajn, jako ojciec, miał prawo wywarcia pewnej presji na swą niepełnoletnią córkę. Z drugiej strony jednak użycie przemocy i uwięzienie córki przez niego jest przekroczeniem. Inaczej kwalifikuje się udział w porwaniu osób trzecich, tj. kierowcy i pomocników Zylbersztajna.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej:

WARSZAWA, 7.5. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł — 3025
25.000 zł — 3004
15.000 zł — 4745
10.000 zł — 43345 99496
5.000 zł — 142 126270 108742 127772

2.000 zł — 30019 17867 18136 31835 33443 70215 75635 83860 90875 112322 123484 134318 144497 146285 147374 152536

1000 zł — 8286 10672 15367 21605 27812 34961 36312 42741 46958 51199 65414 80721 98037 98725 118429 121095 137726.

Wyjazd Prezydenta R.P. do C.O.P.



Prezydent RP. wyjechał na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego. P. Prezydentowi towarzyszy: wicepremier Kwiatkowski, minister spraw wojskowych, gen Kasprzycki, wiceminister gen. Litwinowicz oraz szefowie gabinetów wojskowego i kancelarii cywilnej. Na zdjęciu moment odjazdu Prezydenta R.P., którego żegnali członkowie rządu z premierem gen. Składkowskim na czele.

Dolar 5.26½

Bank Polski notował dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi 26.36, franki szwajcarskie 120.85 franki francuskie 14.30, liry włoskie 21.60.

Pomimo burzy i deszczów

powstańcy idą naprzód

SALAMANKA, 7.5. — Główna kwatera wojskowa komunikuje: na wybrzeżu katalońskim poczyniliśmy pomimo niezwykle silnej burzy i deszczów znaczne postępy. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Zajęliśmy na odcinku Morela wieś Cinotorres po czym posunęliśmy się o kilkanaście kilometrów naprzód. Zajęliśmy pozycje niezwykle ważne pod względem strategicznym.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 7.5. — Komunikat ministerstwa obrony narodowej: Nasza armia wschodnia z powodzeniem wywiera nacisk na nieprzyjaciela na odcinku Cite i Aiaga.

—oOo—

Katastrofa kolejowa w pow. pszczyńskim

14 wagonów strzaskanych.

Karygodny wybryk chłopców.

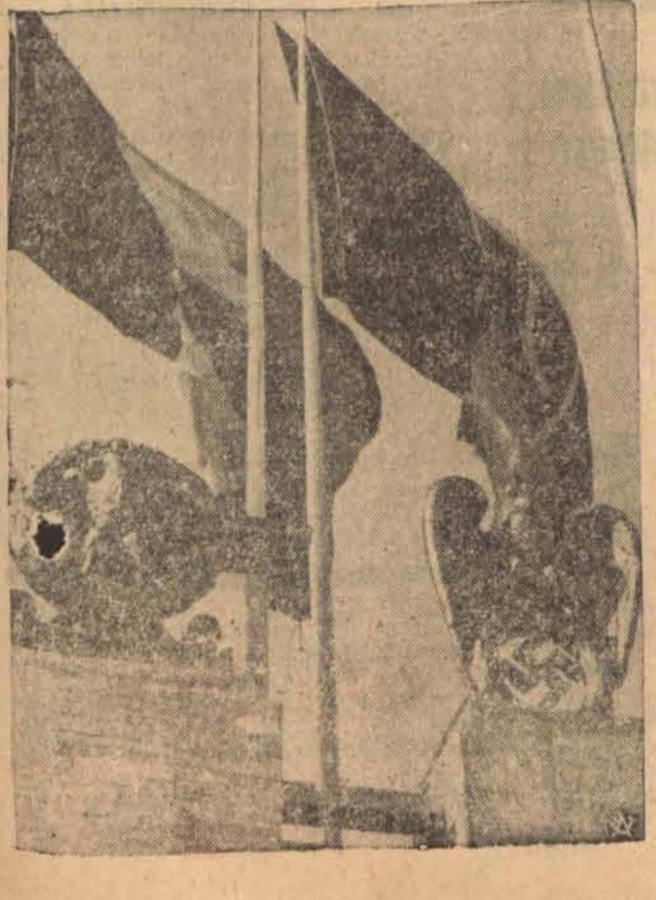
KATOWICE, 7.5. — Przy wjeździe na stację w Kostuchnie (pow. pszczyński) pociągu towarowego, przychodzącego tam o godz. 23-ej, z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpiła katastrofa. Wykolejeniu uległo 14 wagonów towarowych.

W katastrofie zginął na miejscu konwojent Antoni Jurgasko, reszta obsługi wyszła bez szwanku. Na miejsce przybyła komisja kolejowa i sądowa, celem przeprowadzenia dochodzeń, co do przyczyny katastrofy. Przypuszczalnie nastąpiła ona z powodu wadliwości taboru (pęknięcie osi jednego z wagonów). Zawezwane na miejsce pogotowie techniczne dyrekcji katowickiej usunęło przeszkodę ruchu i zdruzgotane wagony. Od tej chwili podjęto na tej linii ruch normalny. W nocy odbywał się on przez Podlesie.

W ostatniej natomiast chwili uniknięto drugiej katastrofy kolejowej w Rybnickiem. Na szlaku kolejowym Gierałtowice — Rzędówka, dwaj nieletni chłopcy — Alojzy Prohaska i Jan Pawlik, na krótko przed przejazdem pociągu osobowego, zawlekli na tor dużą belkę i umocowali ją u szyn drutem po czym ukryli się w pobliskim zagajniku. Kierownik parowozu nadjeżdżającego pociągu osobowego zauważył w ostatniej chwili przeszkodę i udało mu się pociąg zatrzymać.

W czasie poszukiwań odnaleziono chłopców, którzy badani przez policję, przyznali się do ułożenia belki i umocowania jej u szyn. Oświadczyli oni, że chcieli przypatrzeć się katastrofie kolejowej.

Obiecujących chłopców wobec ich nieletności, oddano pod opiekę rodziców, którzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za niedozór.



Rzym

podczas pobytu Hitlera.

Flagi i godła faszystowskiej Italii i narodowo - socjalistycznych Niemiec, zdobiące Rzym, podczas pobytu kanclerza Hitlera.

Echa tragicznej śmierci ś. p. por. Jastrzębskiego.

Rozpacz i łzy matki

uchroniły ciało syna od pogrzebu na dnie morza

GDYNIA, 7.5. — W dn. 11 marca rb. krótka notatka telegraficzna z Londynu doniosła, że na jednej z ulic południowej dzielnicy stolicy Anglii — Battersey — wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo II mechanik s.s „Lech" 31-letni Zygmunt Jastrzębski, łodzianin.

Przy tragicznie zmarłym znaleziono kartkę z lakoniczną treścią, określającą ostatnie życzenie oficera — prośbę, by pochowano go zwyczajem marynarzy w morzu.

Prośbie śp. Jastrzębskiego sprzeciwiła się matka zmarłego. Przedwczoraj na s.s „Warszawa" zwłoki marynarza przywieziono do kraju. Doczesne szczątki zmarłego pogrzebano na cmentarzu witomińskim w Gdyni.

Wraz ze zwłokami Zygmunta Jastrzębskiego do Gdyni nadeszła wiadomość o tajemniczych pobudkach rozpaczliwego kroku oficera marynarki.

Śp. Jastrzębski był młodym przystojnym mężczyzną. Zawarł związek małżeński przed kilku laty. Ostatnio żona jego mieszkała w Londynie, dokąd mąż wywiózł ją z Gdyni. Oficer podróżował stale między Gdynią a Londynem. Podczas ostatniego rajsu znalazł w domu pożegnalny list od żony: „Opuszczam Cię na zawsze i wyjeżdżam do kraju. Znasz pobudki tej decyzji".

Na drodze współżycia Jastrzębskich stanął ktoś trzeci... Ktoś, kto był przyczyną pierwotnego wysłania żony Jastrzębskiego do Anglii.

Jastrzębski po stracie żony uznał, że życie nie przedstawia dla niego żadnej wartości. Przez jakiś czas błądził po ulicach Londynu. Spotkawszy jakiegoś marynarza pożyczył od niego ołówek i na kartce z notesu napisał ostatnie życzenie, by pochowano go po marynarsku w morzu. Tylko rozpacz i łzy matki uchroniły ciało syna od pogrzebu na dnie morza.

Chory opuścił w gorączce łoże

i znalazł śmierć w stawie.

WIELUN, 7. 5. — W godzinach nocnych, będący w stanie silnej gorączki 18-letni Roch Kępski z Chorzowa, powiatu wieluńskiego, niezauważony przez domowników, opuścił mieszkanie. Nieszczęśliwy chory, błąkając się po polach, wpadł do stawu, gdzie też znalazł śmierć.

Zwłoki wydobyto dopiero na drugi dzień rano.

Kępski — jak zostaliśmy poinformowani — od dłuższego już czasu chorował na uporczywą grypę i zapalenie płuc.

Wypadek ten wywołał wśród tamtejszej ludności przykre wrażenie oraz rozpacz rodziców denata, który był jedynakiem.

Nowy port rybacki we Władysławowie.



Rzut oka na molo nowo otwartego portu rybackiego.

Będzie ciepło...
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7. 5. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 10 stopni powyżej zera. — W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 6 stopni. Ciśnienie barometryczne spadło do 747 milimetrów. Będzie ciepło, częściowo pochmurno ze skłonnością do przelotnych deszczów.

Słabe wiatry z kierunków zachodnich i południowo - zachodnich.

Wojskowy Sąd doraźny w Krakowie skazał
Smykałę na karę śmierci.
Decyzja Prezydenta R.P. zapadnie w poniedziałek

KRAKÓW, 7.5. — Przed Wojskowym Sądem Okr. w Krakowie, jako doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko bestialskiemu żołnierzowi-mordercy, Brunonowi Smykale, który bawiąc na urlopie świątecznym w Świętochłowicach zamordował 56-letniego kupca i kolportera pism śp. Franciszka Wolnego.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, morderstwa dokonano w drugie święto Wielkiej nocy w celach rabunkowych. Bandyta przyszedł do składu Wolnego, przy ul. Kolejowej 17 w Świętochłowicach pomiędzy godziną 19—20-tą od strony korytarza. Gdy Wolny odwrócił się od niego, aby wyjąć z gablotki papierosy, których zażądał Smykała, morderca pięciokilowym odważnikiem uderzył go kilkakrotnie w głowę, rozbijając mu czaszkę. Wolny w kilka chwil wyzionął ducha. Smykała zrabował z kasy podręcznej 40 zł i 5 mk. n. i uciekł.

ROZPRAWA SĄDOWA.

Na wstępie trybunał odebrał generalia oskarżonego. Urodził się on w roku 1915. Ukończył szkołę powszechną, 3-letnią szkołę dokształcającą, oraz jedną klasę gimnazjum w Nowym Bytomiu. D[illegible] [illegible]iej nie ukończył z lenistwa.

Przesłuchiwany przez przewodniczącego Smykała przyznał się do zbrodni i opisał jej przebieg. Wobec przyznania się Smykały i stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość jego winy przez przewód sądowy i poprzednie śledztwo zeznania świadków miały mniejsze znaczenie.

O godz. 8.45 na salę wszedł trybunał i odczytał wyrok, mocą którego Smykała skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, oraz utratę praw honorowych do końca życia i wydalenie z wojska.

Wyrok został zatwierdzony przez dowódcę Okręgu Korpusu Kraków gen. Narbutt-Łuczyńskiego i będzie wykonany, o ile Prezydent R.P. nie skorzysta z prawa łaski.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący trybunału zwrócił się do skazanego Smykały z zapytaniem, czy chce zwrócić się do Pana Prezydenta R.P. o łaskę. Smykała odpowiedział, że prosi o ułaskawienie.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący trybunału wraz z szefem prokuratury i obrońcą Ehrlichem udali się do D.O.K.

W drodze telefonicznej przedstawiono naczelnemu prokuratorowi wojskowemu w Warszawie prośbę Smykały do P. Prezydenta R.P. o ułaskawienie.

Naczelny prokurator wstrzymał egzekucję aż do decyzji P. Prezydenta R.P., który jest chwilowo nieobecny w Warszawie. Decyzja P. Prezydenta będzie wiadoma w poniedziałek.

Dziechciński największym winowajcą.
Przemówienie prokuratora i obrońców

PIOTRKÓW, 7 maja. — Wczoraj pierwszy zabrał głos podprokurator Hornowski. Oskarżyciel w swej prawie dwugodzinnej przemowie zilustrował sądowi osoby winowajców, dzieląc w stosunku do kategorii przestępstwa ławę oskarżonych na trzy grupy.

I tak największym winowająć w tym procesie — zdaniem oskarżyciela — to Bronisław Romuald Dziechciński. On był główną sprężyną, która wywołała ten proces. Dziechciński jest niewątpliwie winnym, gdyż on sam prowadził referat przemysłowy w Starostwie Piotrkowskim i sam bezpośrednio załatwiał sprawy związane z wydawaniem kart. Dziechciński fałszował karty, przeprowadzając różne machinacje z uwzględnieniem podań bez dostatecznych dowodów. Podrabiał podpisy i używał bezprawnie pieczątki. Używane już raz znaczki stemplowe przyklejał po raz wtóry na podaniach. W wielu zaś wypadkach na podaniach znaczków nie przykleił.

Dziechciński działał na szkodę interesu publicznego i dlatego oskarżyciel domaga się wysokiej dla niego kary, to jest 6 lat więzienia.

Druga grupa, to pośrednicy, którzy współdziałając z Dziechcińskim dla osiągnięcia korzyści osobistych wyszukiwali klientów, którzy kart drogą legalną ne mogli uzyskać. Do grupy tych oskarżonych należą bracia Mordka i Jankiel Goldherszowie, Majer Mortenfeld, Jakubowicz Szmul, Lejzor Krakauer i inni. Dla grupy tych oskarżonych, oskarżyciel domagał się kary po 2 lata więzienia.

Wreszcie na pozostałych oskarżonych, którzy świadomie w nielegalny sposób karty uzyskali, zdaniem prokuratora, winien zapaść wyrok po 6 mies. więzienia.

Z kolei przemawiali obrońcy.

Adw. Szafnicki, obrońca osk. Dziechcińskiego, stara się zbić twierdzenie prokuratora i przedstawia osobę swego klienta jako najmniej winnego. Przecież Dziechciński nie był kierownikiem referatu w którym pracował. On sam spraw tych nie załatwiał, dostępu do szaf z kartami i pieczęciami nie miał. Dziechciński pił, ale za swoje pieniądze a nie za zdobyte wskutek działania na szkodę interesu publicznego.

Obrońca stoi twardo na stanowisku, że Dziechciński nie może w tym stanie rzeczy odpowiadać za macherki jakie działy się w referacie, gdzie wydawano karty i dlatego prosi o uniewinnienie go.

Następnie z przemówieniami wystąpili inni obrońcy.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Posłowie brytyjski i francuski w Pradze otrzymali instrukcje doradzenia w przyjaznej formie kierowniczym czynnikom czechosłowackim, aby poszły mniejszości niemieckiej na rękę aż do ostatecznej granicy ustępstw, które dadzą się pogodzić z pojęciem niepodległości państwa. Ambasador brytyjski w Berlinie odwiedzi dziś premiera Goeringa aby mu doradzić umiarkowanie wobec Czechosłowacji.

(—) W Rzymie odbyła się wczoraj wielka rewia ku czci Hitlera, w której wzięło udział 3.000 żołnierzy. Kanclerz Hitler zwiedził następnie w towarzystwie króla Wiktora Emanuela i królowej Heleny wystawę 2000-lecia cesarza Augusta oraz Kapitol.

(—) Stany Zjednoczone nie powzięły jeszcze decyzji w sprawie zniesienia zakazu na wywóz broni do Hiszpanii.

(—) Amerykański sekretarz stanu wojny Woodring wygłosił na zebraniu izb handlowych St. Zjednoczonych przemówienie, w którym ostrzegł Niemcy, Włochy i Japonię przed dalszym prowokowaniem wojny.

(—) We Francji zaznaczył się dalszy miarowy powrót kapitałów z zagranicy.

(—) W inowrocławiu - Mątwy w zakładach „Solvay" przy napełnianiu parą kotła parowozu nastąpił wybuch. W wyniku katastrofy sześć osób poniosło śmierć zaś kilka osób zostało rannych. Urządzenia i zabudowania zakładu uległy częściowemu zniszczeniu.

(—) B. premier prof. Bartel został mianowany senatorem na miejsce ś.p. sen. Bobrowskiego.

(—) W sądzie apelacyjnym w Warszawie wznowiono w dniu wczorajszym proces Władysława Studnickiego, skazanego za zniesławienie prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego na 3 miesiące aresztu i 50 zł grzywny.

Przewód sądowy został zakończony i dziś nastąpią przemówienia stron.

(—) Nowo wybudowane 2 statki (jeden w Anglii a drugi w Danii) linii Gdynia — Ameryka Południowa, otrzymały już nazwy „Sobieski" i „Chrobry". Wyporność statków będzie wynosiła 15.000 ton, pojemność statków 12.000 trj., szybkość 17 węzłów.

„Sobieski" zostanie spuszczony na wodę w lipcu r.b., a oddany do użytku w jesieni r.b. Statek „Chrobry" zostanie spuszczony na wodę z początkiem 1939 roku. Każdy statek będzie mógł zabrać po 1100 pasażerów.

(—) Ludowcy zapowiedzieli stworzenie „straży chłopskiej", której zadaniem jest ochorna lokali i wykonywanie zarządzeń porządkowych Str. Ludowego.

(—) W Warszawie spłonęła wielka garbarnia Rosena, przy ul. Elbląskiej. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

(—) Prof. Wenckebach z Wiednia przybył do Krakowa, gdzie zamierza się osiedlić.

(—) W dniu wczorajszym wyższe instancje administracyjne odrzuciły rekurs organizacji pod nazwą „Polski Związek Myśli Wolnej". Organizacja ta była zawieszona w całej Polsce na jesieni r. ub. Wobec odrzucenia rekursu, wyznaczono przymusowych likwidatorów do wszystkich odziałów stowarzyszenia wolnomyślicieli.

(—) W przyszłym tygodniu w „Dz. Ustaw" ogłoszona będzie ustawa o reformie ustroju palestry.

(—) Obieg biletów Banku Polskiego powiększył się do 1141 milj. złotych, pokrycie złotem wynosi 34,73 procent.

(—) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc kwiecień r.b. t.j. za pierwszy miesiąc okresu budżetowego 1938-39 wykazują dochody w kwocie 201 milionów 921 tys. zł i wydatki 199 milionów 436 tys. zł.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 2 miliony 485 tys. zł.

(—) Sąd okręgowy w Łodzi skazał w dniu wczorajszym 25-letniego Eugeniusza Kwiatkowskiego, znanego awanturnika za uderzenie lekarza stołkiem podczas badania na półtora roku więzienia.

(—) Na terenie Łodzi uruchomiono 5 poradni przeciwgruźliczych.

Drugi dzień ciągnienia 3 proc Premiowej Pożyczki Inwest. I emisji.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 3-proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej, wylosowano następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po 1000 zł na n-ry: 9—33 35—18 264—5 315—16 3[illegible]2—32 390—32 434—21 511—11 612—19 631—11 6[illegible]3—32 781—21 843—18 900—19 1069—46 1312—30 1[illegible]88—15 1412—30 1499—6 1552—21 1678—46 1756—27 1842—45 1899—5 1909—[illegible]0 1977—1 2164—1 2263—9 2471—14 2479—6 2521—15 2[illegible]92—18 2604—1 2610—5 2655—14 2754—11 2[illegible]65—21 2815—47 2878—9 2927—21 3009—16 3031—38 3110—19 3132—27 3160—47 3473—19 3[illegible]96—15 3764—15 3809—32 3949—42 3990—5 4080—25 4084—46 4090—45 4100—9 4158—14 4160—9 4191—25 4204—18 4263—27 4342—16 4[illegible]52—25 4481—30 4717—47 4720—16 4738—25 4[illegible]33—42 4967—45 4999—27 5014—27 5295—6 5[illegible]22—16 5354—5 5324—25 5478—19 5581—18 5[illegible]14—11 5909—11 5911—11 5655—30 5681—9 5[illegible]62—16 5752—33 5759—9 5799—33 5760—6 5[illegible]70—27 5941—42 5835—18 6031—6 6075—33 6149—1 6175—33 6188—33 6266—9 6306—47 6[illegible]31—18 6369—15 6529—14 6561—33 6669—18 6[illegible]96—30 6707—46 6717—25 6834—18 6866—25 6[illegible]34—6 6959—25 7086—32 7103—33 7293—9 7[illegible]92—15 7354—27 7385—30 7392—5 7437—18 7[illegible]31—5 7628—11 7662—33 7715—42 7724—6 7[illegible]02—33 7838—9 7913—19 7969—21 8207—18 8[illegible]70—19 8393—18 8769—45 8779—9 8830—33 8[illegible]38—9 8924—18 8960—19 9013—9 9144—15 9[illegible]85—45 9324—32 9480—27 9613—6 9831—15 9[illegible]05—14 9878—42 9899—9 9874—18 9938—16 9[illegible]41—21 10070—14 10197—9 10226—9 10281—45 10421—46 10453—16 10610—46 10695—18 10663—32 10702—18 10885—18 10821—1 10844—11 10885—25 10891—27 10969—5 10978—16 11043—47 11054—9 11192—11 11157—47 11193—6 11265—33 11266—47 11290—1 11349—27 11356—45 11376—18 11399—32 11574—16 11680—21 11633—27 11670—5 11684—30 11706—9 11792—46 11811—11 11873—47 11995—6 12000—47 12008—42 12097—9 12211—21 12278—9 5934 10693 11799

12293—16 12265—21 12414—32 12433—21 12533—18 12521—11 12485—45 12524—47 12584—19 12607—16 12657—14 12684—47 12664—21 12756—42 12759—32 12775—33 12773—45 12802—25 12907—18 12949—33 13029—14 13046—9 13062—15 13137—46 13265—18 13284—19 13354—33 13453—18 13515—16 13576—27 13643—9 13672—25 13730—6 13760—30 13770—42 13811—27 13920—25 13994—18 14024—6 14157—1 14319—1 14533—45 14557—19 14588—15 14605—14 14681—6 14813—1 14843—33 14932—45 14946—30 14963—30 14973—6 15025—42 15494—1 15677—16 15613—9 15658—33 15679—33 15643—18 15706—42 15747—9 15827—33 15844—33 16047—19 16059—46 16175—32 16171—30 16183—5 16218—5 16225—18 16280—30 16220—15 16474—33 16557 16594—32 16619—45 16625—30 16793—11 16839—33 17074—33 17003—1 17102—45 17115—9 17147—42 17174—16 17209—46 17337—42 17364—45 17493—9 17494—19 17642—32 17847—25 17888—15 17976—32 18015—33 18116—19 18146—45 18164—5 18258—1 18336—18 18482—46 18328—42 18758—33 18759—21 18812—19 18851—14 18931—9 19153—1 19208—33 19244—11 19244—46 19271—14 19257—9 19321—18 19416—9 19571—32 19756—42 19871—14 19969—1 19997—9 20081—47 20111—33 20156—42 20131—15 20266—14 20353—1 20519—47 20595—25 20629—21 20715—16 20772—25 20803—47 20878—9 21151—47 21210—5 21254—46 21366—33 21476—9 21495—11 21539—18 21650—27 21663—14 21653—25 21785—30 21850—33 21955—14 22013—5 22119—15 22172—5 22220—6 22230—11 22453—11 22575—5 22645—27 22706—18 22732—46 22906—15.

Po 500 zł na n-ry: 313—19 300—32 525—32 199—19 213—26 675—32 716—26 797—26 1015—26 1370—32 1770—19 1842—19 2688—32 2794—26 3177—26 3314—19 3651—19 3652—19 3817—19 3913—19 4182—32 4403—32 4580—32 4981—32 5031—26 5317—32 5462—17 5505—32 5592—26 5652—32 5898—19 6139—26 6201—26 6952—32 7238—32 7805—32 7416—32 7634—19 8195—19 9055—26 9080—19 9201—19 9693—26 10294—26 10631—26 10714—19 10783—26 11328—19 11456—32 11645—19 11702—19 12547—26 13175—32 13287—19 13305—32 13955—32 14036—32 14225—26 14258—26 14472—32 14510—19 14635—19 14893—26 14862—26 15095—32 15150—26 15214—19 15458—26 15547—32 15747—26 16084—19 16360—32 16600—26 16851—32 16868—32 16871—32 16939—19 17211—32 16157—26 17405—32 18224—32 18322—26 18531—26 18581—32 18868—32 19281—26 19203—19 19297—26 19400—19 19299—26 20075—26 20333—19 20612—26 20563—19 20734—19 20786—19 20892—19 21075—32 21624—26 21892—19 21915—19 22452—26 22494—26 22544—32 22627—19.

Drukarnie ręczne chustek unieruchomione.
1500 robotników przerwało pracę
Sprawa podwyżki płac dla pracowników Ubezpieczalni

ŁÓDŹ, 7. 5. — Wczoraj odbyła się w Inspekcji Pracy konferencja w sprawie zawarcia układu dla robotników ręcznych drukarń chustek. Mimo kilkugodzinnych rozmów na temat warunków układu, stanowisk strony nie uzgodniły.

Przedstawiciele związku, uczestniczący w konferencji, powiadomili robotników o odmowie przemysłowców, w rezultacie czego rozpoczęty częściowo strajk postanowiono rozszerzyć.

Dziś od rana strajk objął wszystkie drukarnie ręczne chustek w Łodzi. Jednocześnie związki powiadomiły Inspekcję Pracy, która podejmie interwencję w kierunku likwidacji zatargu. Strajkuje ogółem z górą 1500 robotników.

AKCJA ZACZYNA SIĘ PRZECIĄGAĆ.

W Związku Majstrów Fabrycznych odbyło się zebranie zarządu głównego, na którym m. i. omówiono aktualne sprawy w przemyśle łódzkim oraz kwestię umowy zbiorowej. Jak wiadomo, naczelnik wydziału w Min. Opieki Społ., Prennier, przyrzekł zwołać ponowną konferencję majstrów z przemysłowcami w Łodzi. Dotychczas jednak nie nadszedł termin jej zwołania, wobec czego zarząd główny zmuszony jest czynić starania o przyśpieszenie konferencji, gdyż przeciągająca się akcja o umowę zbiorową jest podstawowym warunkiem uregulowania zawikłanych i nienormalnych stosunków w przemyśle.

WALNE ZEBRANIE WŁÓKNIARZY.

Dziś o godz. 6.30 a w drugim terminie o g. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd nr 34 walne zebranie włókniarzy Chrz. Zj. Zaw. Na zebraniu złożone zostaną sprawozdania z działalności Zw. Robotników Przemysłu Włókienniczego, przy czym podjęte zostaną uchwały dotyczące szeregu aktualnych zagadnień świata pracy.

PRZED OBUSTRONNĄ KONFERENCJĄ.

Jak już donosiliśmy, Zj.P.Z.Z. w Łodzi wymówiło układ indywidualny robotników firmy „Dentalia" przy ul. Dowborczyków 3, motywując swoje stanowisko niewspółmiernością stawek pracy stosowanych w firmie ze stawkami obowiązującymi na mocy ogólnej umowy zbiorowej dla metalowców.

Wczoraj odbyła się w sprawie zawarcia nowego układu konferencja na terenie fabryki. Ponieważ firma nie przejawiła chęci dobrowolnego załatwienia sporu o układ — przedstawiciel Zj.P.Z.Z., p. Sumiński, skierował sprawę do inspektora pracy, który zwoła wkrótce obustronną konferencję.

Jutro, t.j. w niedzielę, odbędzie siz o godz. 10-ej rano w lokalu przy ulicy Przejazd 34 ogólne zebranie woźniców, pozostające w związku z ostatnimi konferencjami na temat umowy dla woźniców. Dotychczasowe pertraktacje wykazały całkowitą ignorancję przedsiębiorców przewozowych, wskutek czego jutrzejsze ogólne zebranie poweźmie szereg uchwał o zasadniczym znaczeniu.

Przedmiotem dyskusji będzie dylemat: czy sprawę oddać do rozpatrzenia arbitrażowi — jak to proponuje inspektor pracy, czy też zmusić przedsiębiorców do podpisania układu zbiorowego drogą zaostrzenia akcji t. zn. drogą strajku.

DOBRZE SIĘ SKŁADA.

Wczoraj w Warszawie bawili przedstawiciele Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczalni Społecznych „Praca", pp.: Ortel i Boczkowka, którzy interweniowali w sprawie podwyżki płac dla pracowników Ubezpieczalni.

Przedstawiciele związku odbyli konferencję z dyr. depart. ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie Op. Społ. Dybowskim który po wysłuchaniu postulatów pracowniczych przyszedł wszcząć starania o ich realizację.

W związku z tym dyr. Dybowski przeprowadzi dziś w Łodzi, szereg rozmów orientacyjnych w sprawie zniesienia najniższych grup uposażeniowych i przyznania 10 proc. dodatku wielkomiejskiego.

Przyjazd dyr. Dybowskiego do Łodzi związany jest również z dzisiejszymi uroczystościami otwarcia Wystawy Higienicznej w Parku Staszica.

INTERWENCJA W SPRAWIE HAEBLERA

W dniu 4 maja rb. u naczelnika wydziału społeczno- politycznego w Urzędzie Wojewódzkim dr St. Wrony interweniowali posłowie Waszkiewicz i Wymysłowski w sprawie likwidacji długotrwałego zatargu w firmie Haeblera.

Jak nas informują, w dniu 6 bm. odbyła się w Łodzi konferencja z udziałem inspektora okręgowego Wyrzykowskiego, nacz. dr Wrony oraz przedstawicieli Ministerstw Opieki Społecznej, Spr. Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu, na której to konferencji ustalono wytyczne, zmierzające do likwidacji zatargu w najbliższym czasie.

„Fanny" — w Teatrze Kameralnym
Komedia M. Pagnola w przekładzie B. Gorczyńskiego

Egzaltowana miłość właściciela marsylijskiej tawerny portowej do swego syna jedynaka, który bez pozwolenia ojca pożeglował w świat, pozostawiając pustkę w sercu ojca, a rozpacz w duszy uwiedzionej Fanny, — jest nicią, która łączy cztery nieco rozwlekłe akty komedii w jedną całość.

Lekarstwem na chorobliwe uczucie ojca do nieobecnego syna jest miłość do wnuka (co prawda nielegalnego), którego bezbronna nikłość uprzytamnia marsylczykowi, że jego syn jest już właściwie starym chłopem, a miłości i opieki potrzebuje właśnie ten nowy obywatel świata w pieluszkach.

Młodocianą Fanny opuszczoną przez lekkomyślnego Mariusza, którego pociągnęła w świat żądza wrażeń, przygarnia do swego serca jako żonę wraz z niesworm dzieckiem dobroduszny handlarz żagli Panisse. Ratuje jej honor, daje dziecku nazwisko i majątek, a nade wszystko [illegible] dziecię nieprawe nie mogło oczekiwać od Mariusza.

Kiedy powracający z dalekiej podróży utracjusz i lekkoduch zgłasza swe prawa naturalne do dziecka i do Fanny, jej mąż poczciwy Panisse przeciwstawia mu swą miłość do dziecka, twierdząc, że nie ten jest ojcem, który niemowlęciu dał życie, ale ten, kto je pokochał. Do tego poglądu przyłącza się stary Cezary, którego miłość do wnuka wyleczyła z egzaltowanej i przesadnej miłości do syna. Syn musi iść znowu w świat, aby pozwolić rodzinie wychować w spokoju małego Tym happy-endem kończy się komedia.

P. Winawer odegrał rolę Cezara bez zarzutu, brakło mu jednak naturalnej żywiołowości znamionującej marsylczyków P. Ludwiżanka dostosowała swą kreację Fanny do tekstu, który kilkakrotnie podkreślał w przemówieniach osób działających na scenie, zarówno jej wygląd jak i zachowanie, co oczywiście krępowało jej swobodę artystyczną. Mimo to rola jej wypadła bardzo dobrze, była utrzymana w szlachetnym umiarze i jest nową zdobyczą tej utalentowanej artystki.

Trochę niewyraźnie czuł się p. Pluciński w roli Mariusza. Bardzo dobrą Honoratą była p. Kossowska, [illegible] p. Dunajewska. Słowa uznania należą się p. Biesiadeckiemu za dobrą kreację Panissa, któremu dobrze sekundowali p. Hańcza jako zapijaczony kapitan i p. Pawłowski jako Bruń. Krótka rola listonosza była nienaganna w interpretacji p. Leszczyńskiego.

Reszta zespołu poprawnie odegrała swe role.

Dekoracje p. Axera dobre. P.

ŻYCIE PABIANIC.
2 STODOŁY W PŁOMIENIACH.
Wieczorny alarm straży pożarnej.

Onegdaj w porze wieczornej o godz. 10 wybuchł nagle pożar w posesji domu przy ul. Leśnej 71. Powstały z niewiadomego powodu ogień momentalnie objął stojącą w obrębie posesji stodołę, zawierającą płody rolne oraz różnego rodzaju narzędzia gospodarskie, którą strawił doszczętnie wraz z całą zawartością.

Skolei ogień przerzucił się na pobliską sąsiednią stodołę przy ul. Leśnej 73, która również spłonęła doszczętnie. Przybyła na skutek wszczętego alarmu Ochotnicza Straż Pożarna m. Pabianic ogień zlokalizowała, nie pozwalając na przerzucenie się ognia na budynki mieszkalne, które dzięki interwencji straży ocalały Szkodę ponieśli właściciele stodół gospodarze staromiejscy Franciszek Ropęga i Antoni Bajer.

KRADZIEŻ GOTÓWKI.

Zagórowska Cecylia, zamieszkała w Pabianicach przy ul. Żytniej 22 zameldowała w komisariacie policji, że ktoś nieznany w niewytłumaczony dla niej sposób skradł jej z szuflady stołu w mieszkaniu w gotówce ponad 30 złotych. Nikogo posądzać o czyn ten nie może, kradzież jednak miała miejsce. Wyświetleniem tajemniczej kradzieży zajęła się policja.

GŁÓWNY POBÓR DO WOJSKA.

Na murach miasta ukazały się ogłoszenia łaskiego Starostwa powiatowego o mającym się odbyć głównym poborze rekrutów do wojska w Pabianicach i na terenie całego powiatu łaskiego W Pabianicach pobór trwać będzie od dnia 13 maja rb. do 24 maja rb. według ustalonego w ogłoszeniach planu w sali Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" przy ul. Żeromskiego. Ogłoszenia te niestety posiadają jeden zasadniczy błąd: nie podają rocznika urodzenia mężczyzn, którzy podlegają poborowi.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Oświatowe. — „Moje szczęście to ty"... Film miłości i poświęcenia.

Na placu K.E. — Cyrk Staniewskich.

Najpopularniejszy sport.
Pół miliona kręglarzy w Chicago.
Zabawy i rozrywki obywateli Stanów Zjednoczonych

Chicago, w maju.

Probierzem kultury i charakteru społeczeństwa jest rodzaj najpowszechniejszej w danym społeczeństwie rozrywki. To też pięć lat temu profesorzy uniwersytetu Northwestern w Chicago zaczęli zbierać statystyczne dane o zabawach i rozrywkach, na jakich ludność miasta Chicago spędza swój wolny czas.

Wiadomo, że po godzinach poświęconych pracy, jedzeniu i spaniu, przeciętny obywatel Stanów Zjednoczonych ma do poświęcenia 40 godzin czasu tygodniowo na rozrywki i zabawy. Wolny ten czas może użyć na zwykłe próżnowanie, gadanie, czytanie, spacer, sport itd. Najwięcej wolnego czasu poświęca jednak przeciętny obywatel Stanów Zjednoczonych na rozrywki płatne to znaczy handlowe.

Według statystyki prof. Todd'a chicagowianie wydają rocznie około 30.000.000 dolarów czyli 10 dol. od osoby na rozrywki publiczne, a około 250.000.000 dolarów czyli 80 dol. od osoby na rozrywki handlowe.

I tak corocznie kupują mieszkańcy miasta Chicago 20.000.000 biletów do teatrów kinematograficznych.

W ubiegłym roku sprzedano ponadto w mieście Chicago 1.500.000 biletów teatralnych.

155.000 osób kupiło w ubiegłym roku bilety na operę.

205.000 publiczności było na koncertach symfonicznych.

Najpopularniejszym sportem, ujętym w ramy handlowe jest w Chicago gra w bilard i kręgle. W mieście Chicago jest 500.000 kręglarzy i kręglarek.

859.000 ludzi przyglądało się wyścigom konnym w ubiegłym roku.

Na zakazaną prawem loterię kładą chicagowianie 350.000 stawek codziennie na ogólną sumę 20.000.000 dol. rocznie.

37.305.000 dol. złożonych zostało w ubiegłym roku w formie zakładów na torach wyścigowych. W sumę tę nie są wliczone zakłady robione w różnych lokalach w mieście gdzie przyjmowane są stawki przez zawodowych gemblerów.

Popularnym miejscem rozrywkowym w Chicago oprócz teatrów kręgielń, bilardów i gemblerni są również „tawerny" czyli gospody. Dawna nazwa „salun" lub „bar" jest w Chicago prawnie zakazana. Ogółem jest w mieście Chicago 9.331 tawern, to znaczy 1 gospoda na 388 mieszkańców. Z 3.000 tawern, które zwiedzili profesorowie, układający statystykę lub ich agenci w dziewięciu na dziesięć przekraczane są prawa, w 392 uprawiane są niemoralne tańce, a w 113 uprawiana jest prostytucja.

Do miejsc rozrywkowych zaliczone zostały również przez statystyków liczne domy publiczne w Chicago, których dochód wynosić ma rocznie przeszło 30.000.000 dolarów.

Wel.

Demonstracje pro-barcelońskie w Brukseli.



W Brukseli odbyła się demonstracja syndykalistyczna, zainicjowana przez komunistów, w której niesiono transparenty z żądaniem udzielenia pomocy rządowi barcelońskiemu.

PRZERWANY SEN WŁAMYWACZA
SZAJKA ZŁODZIEJSKA ZA KRATAMI.

Od dawna już uwaga policji paryskiej była zwrócona na czterech mężczyzn, którzy prowadzili wesołe życie „rozbijając" się po stolicy wspaniałymi limuzynami.

Specjalna brygada policji mianowała kilku inspektorów, którzy po przeprowadzeniu dochodzeń dowiedzieli się, iż są to niebezpieczni włamywacze. Zdecydowano więc ich zaaresztować, ale w jaki sposób?... „Czwórka" ta miała zawsze przy sobie broń palną i była gotowa o każdej porze bronić się do ostatniej kropli krwi swej wolności.

Inspektorom udało się jednakże obezwładnić złoczyńców bez użycia broni.

Do mieszkania jednego z opryszków, około godz. 4-ej nad ranem wtargnęli inspektorzy, którzy weszli do pokoju sypialnego i jednym susem wskoczyli na łóżko śpiącego włamywacza i ujęli go.

Na stoliku nocnym przy łóżku znaleziono rewolwer nabity jedną kulą. Nie brakowało tam kolii perłowych ani brylantów. Złodzieja odwieziono do najbliższego komisariatu policji.

Tymczasem inspektorzy wrócili do mieszkania złoczyńcy. Po pół godziny usłyszeli pukanie do drzwi...

— „Entrez!" — rzekł jeden z inspektorów. Ledwo się drzwi otworzyły, złodzieje zostali związani przez policjantów.

Okazuje się, że wszyscy czterej byli już nieraz akrani i jeszcze nadal są poszukiwani przez władze sądowe różnych miast prowincjonalnych. Są to: 30-letni Marius Arnes, aresztowany w łóżku, 31-letni Andrzej Dumas, 21-letni Piscal Gathing, który ukradł dokumenty osobiste na nazwisko Marius Girard, lat 47!... (sam liczył 21 lat) bez stałego miejsca zamieszkania oraz Leon Salezo, też bez stałego miejsca zamieszkania.

Dumas był skazany przez trybunał departamentu Haute-Garonne na dożywotnie ciężkie roboty. Jednakże udało mu się zbiec z więzienia w Tuluzie. To samo uczynił Gathing, który odsiadywał pięcioletnią karę.

Przeprowadzona rewizja dała doskonałe wyniki... bowiem znaleziono u włamywaczy srebra i biżuterii ze złota i cennych diamentów za przeszło 500 tys. fr., czyli pół miliona. Zapasowych rewolwerów było tam około 25.

Zapytani jak postępowali przy okradaniu, złoczyńcy odmówili odpowiedzi i wydania nazwisk wspólników, podrabiaczy kluczy i pomocników w dostarczaniu narzędzi.

Jedynie Dumas, którego czeka dożywotni powrót do więzienia, zgodził się w krótkich słowach udzielić wyjaśnień.

Hultajska czwórka wybierała sobie jednego ze swego grona najczęściej Mariusa Arnes, który zgłaszał się do wybranych ofiar, proponując im aparaty radiowe po cenach bezkonkurencyjnych. Po rozejrzeniu się w mieszkaniu Arnes opisywał rozkład mieszkania swym kolegom. Ci ostatni szli na śmierć i życie pod dyrektywą Mariusa, rabując luksusowe apartamenty w Paryżu i wille w okolicy.

Banda ta została odesłana do więzienia.

Gdy mąż wrócił z Hiszpanii...
Dramat polskiej emigrantki.

Tragiczną śmiercią samobójczą zginęła w Nowym Jorku młoda Polka, z domu Jadarzewska, której mąż bił się przez rok w szeregach wojsk republikańskich w Hiszpanii. Po dłuższej kuracji w szpitalu hiszpańskim mąż Jadarzewskiej, John Brennan powrócił do Nowego Jorku do żony. Nie mógł jednak znaleźć nigdzie pracy i widocznie to było powodem, iż zarówno on, jak i żona popełnili samobójstwo.

Policja po wkroczeniu do ich pokoju znalazła nagie zwłoki Katarzyny Brennan z domu Jadarzewskiej w łóżku, a zwłoki jej męża w pozycji siedzącej na fotelu. Kurki palników gazowych były odkręcone, na stoliku przy łóżku stała flaszka po truciźnie

---

Adam Czekalski

KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 69

René miał wielką ochotę natychmiast zjawić się u księżnej Ludwiki, ale wypadła mu bardzo ważna sprawa w Strassburgu, więc musiał tam przede wszystkim udać się z ramienia firmy wywiadowczej, sądząc, że nie ma chyba sprawy u księżnej tak pilnej i ważnej, aby tygodniowa czy dwutygodniowa nawet zwłoka mogła grozić klęską. Lubeque doskonale się bawił sprawą księcia Michała i pani Jeanette'y, a że przy tym zarabiał wcale nie źle, chętniej wolał służyć tej stronie, niż ordynatowi, o którym dobrze wiedział, iż bokami robi i długi zaciąga.

Książę ordynat Maciej Rosłan, otrzymawszy alarmujący list od księżny Ludwiki, zamyślił się nad nim poważnie. Już i jego dochodziły wieści z zagranicy, że książę ordynat Michał, nie baczny na żadne względy, wysokiemu rodowi Rosłanów należne, związał się kontraktem z wytwórnią filmową, dla której osobiście nagrać miał film, osnuty na tle własnej swojej miłostki. I, co najgorsza, między innymi i postać dostojnego ordynata Macieja ukazana być miała, Bóg wie, w jakim tam świetle. Rolę ordynata staroświeskiego grać miał jakiś Hiszpan, czy też Włoch.

Te doniesienia dolewały goryczy do kielicha upokorzeń Rosłanów. Należało więc wystąpić z całą powagą przeciwko „żakowskim zachowaniom się ordynata babipolskiego". Po rozważnym więc namyśle i naradach z adwokatami, książę Maciej zapakował walizy i ruszył do Paryża. Uprzedzeni telegramem oboje księstwo Czarnomorscy, czekali na dworcu północnym na dostojnego kuzyna, a gdy pociąg przyszedł, przywitali ordynata i zawieźli do siebie. Po wypoczynku i posileniu się, zaczęli rozmawiać o sprawie ordynata babipolskiego. Bolączka ta trapiła wszystkich Rosłanów, toteż wszelkie inne tematy, choćby nawet bardzo ważne, musiały być odsunięte na plan dalszy.

— Pozwoliliśmy sobie wezwać cię, stryju — mówiła księżna Ludwika — gdyż nowe szaleństwo księcia ordynata babipolskiego staje się już szaleństwem na miarę wielkich skandali. Trzeba do niego jechać, trzeba mu wyperswadować całą niestosowność podobnego zachowania się, podobnego postępowania...

— Moja droga księżno — odezwał się bardzo powoli ordynat staroświeski — czy ty osobiście nie próbowałaś wpłynąć na swego ojca?

— On prawie mnie nie zna osobiście i pewnie nie chciałby ze mną rozmawiać. Dlatego nie próbowałam w ogóle zbliżyć się do niego. Poza tym, jeśli o mnie chodzi, on zawsze podejrzewa, iż mnie nie o honor naszego rodu, a tylko o majątek chodzi.

— Jedno z drugim jest połączone, to prawda, ale jednak należy rozdzielać zawsze te dwie sprawy.

— Fortuna moja, książę ordynacie — wtrącił Czarnomorski — nie jest wprawdzie większa od fortuny babipolskiej, ale jej się też powstydzić nie potrzebuje. Nie pragnę ja dóbr księcia Michała, ale uważam, że wszystko ma w życiu swoje granice — zarówno cnota, jak i niecnota.

— Rzecz to jasna i dla każdego człowieka rozsądnego zrozumiała.

— Otóż właśnie.

— Zatem... powinniśmy pojechać do Monte Carlo i spróbować wytłumaczyć księciu całą niestosowność tego przedsięwzięcia filmowego.

— Kiedy książę pragnąłbyś tam pojechać?

— Choćby jeszcze dzisiaj. Nie mam wiele czasu wolnego, gdyż w kraju czekają na mnie obowiązki publiczne, dlatego pragnąłbym załatwić się tutaj możliwie szybko i wrócić do Warszawy.

— Dobrze. Zatem wydam rozkazy, aby niezwłocznie podano limuzynę. Sam ją poprowadzę.

I w trzy godziny później wspaniały Rolls-Royd księcia Czarnomorskiego, prowadzony jego wprawną i energiczną ręką, rwał serpentynami, niosąc ich w stronę Monte Carlo.

Ordynat babipolski znajdował się właśnie przy podwieczorku z panią Żanetą, obsługiwany przez dwóch własnych kamerdynerów, gdyż podwieczorek oboje państwo spożywali we własnych apartamentach, gdy wszedł Polityński z oznajmieniem o przybyciu księcia ordynata staroświeskiego Macieja i obojga księstwa Czarnomorskich.

Książę Michał energicznie rzucił serwetkę na stół i podniósł swoje wyblakłe źrenice na Januarego.

— Czegóż ci znowu chcą?

— Nie wiem, najjaśniejszy książę panie.

— Idź ich zapytaj.

— Ależ Michasiu — powstrzymała oburzonego ordynata Żanetka — przecież to nie uchodzi. Jakże możesz posyłać sekretarza pytać swoich najbliższych kuzynów, w jakiej sprawie przybywają!

Ordynat skinął Januaremu ręką, aby odszedł, a gdy to się stało, zwrócił się do Żanetki jakby z wyrzutem:

— Nie będę z nimi rozmawiał.

— Tak nie wolno postępować, Michasiu.

— Czemuż to?

— Nigdy nie należy okazywać złego humoru i niezadowolenia przeciwnikowi, gdyż gotów pomyśleć, iż go się obawiasz.

— Mylisz się, Żanetko. Nie czuję żadnego lęku przed tą inkwizycją rodową, a że nie mam ochoty z nimi rozmawiać, to tylko dlatego, aby im okazać całe moje lekceważenie. Pamiętasz, jak to wzywano mnie „na sąd" familijny do Poznania? Nie pojechałem wtedy i nic mi się do dzisiaj nie stało. A że tam oni gardłują i dokuczają mi — nie dbam o to.

— Posłuchaj mnie, Michasiu... Gości tych należy koniecznie przyjąć grzecznie i uprzejmie, nie okazywać im najmniejszej niechęci, rozmawiać swobodnie, ale nie dać się odwieść od swojego zamiaru i twardo stać na gruncie, że każdy nawet najmizerniejszy człowiek na świecie ma prawo do szczęścia osobistego. Powiedz mi wprost, że minęły czasy szlachetczyzny, że każdy człowiek dzisiaj równy jest najmajętniejszemu i najstarszemu rodowi wobec prawa i każdy też ma swobodę szukać takich ścieżek do własnego szczęścia, jakie wydadzą mu się najodpowiedniejsze.

— Powiadasz?

— Takie postępowanie wydaje mi się najodpowiedniejsze i najwłaściwsze.

— Dobrze. Ale ty Żanetko pójdziesz ze mną. Niech cię widzą, niech cię podziwiają, a może twoja uroda nie pozwoli im na rozciąganie nade mną kurateli i zmusi ich do kapitulacji.

— Niestety, ja tam pójść z tobą nie mogę.

— Czemuż to?

— Mogą zażądać rozmowy na osobności tylko z tobą, mają do tego prawo, jako twoi bliscy krewni...

— Tyś mi bliższa od nich.

— To prawda, ale jednak oni tej rozmowy na osobności mogą zażądać. Ja musiałabym zatem wyjść, a to nie jest miłe.

— Wyjdziesz wtedy dopiero, gdy ja się na to zgodzę, a to nigdy nie nastąpi. Wierz mi.

— Nie, nie trzeba tak postępować. Idź sam Michasiu. Porozmawiaj, dowiedz się czego oni chcą od ciebie, nie daj żadnych przyrzeczeń, a później uradzimy razem, jak dalej postąpić.

(d. c. n.)

Sir Oswald Mosley.



Pod osłoną policji Sir Oswald Mosley, przywódca angielskich faszystów (wysoki) przeszedł ze swymi zwolennikami przez dzielnice, gdzie w ubiegłym roku został napadnięty i pobity.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Pracownicza Komisja Samopomocy Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zorganizowała w wielkiej sali ratusza dla pracowników miejskich „wieczornicę wczasów". Dzięki zorganizowanej świetnie akcji każdy pracownik, który się zgłosi w odpowiednim czasie, otrzyma przydział do jednego z ośrodków, które zostaną uruchomione już poczynając od 20 bm. W najpiękniejszych miejscowościach nizinnych Polski będą zorganizowane obozy wypoczynkowe pod namiotami. Przewidziane są również obozy wędrowne. Poza organizowaniem wczasów procowniczych komisja samopomocy obejmuje jeszcze pracę kulturalno - oświatową i oddłużanie pracowników miejskich.

* * *

Władze przeprowadzają lustrację zagrożonych domów na Starym Mieście. Jest ich wiele na ul. Freta, Nowomiejskiej i td. Wali się kamienica na Podwalu, którą od tyłu podparto tymczasowymi stemplami. Niebezpieczeństwo grozi również dawnej siedzibie OO. Jezuitów i Pijarów przy ul. Jezuickiej, które obecnie mieści Archiwum Akt Dawnych. Założone na mur próbne plomby pękają gwałtownie.

* * *

W dniu 3 bm. nastąpiło otwarcie plaży miejskiej przy moście Ks. Poniatowskiego. W pierwszy dzień „Zielonych Świąt" uruchomiony będzie „wodny tramwaj" kursujący od Bielan do Wilanowa i zatrzymujący się m. i. na plaży miejskiej.

* * *

Państwowa Galeria Sztuki Polskiej mieszcząca się dotychczas w kamienicy Baryczków na Starym Mieście, w związku z objęciem tej kamienicy przez Muzeum Narodowe w Warszawie została przeniesiona do dawnego gmachu Muzeum przy ul. Podwale.

Krateczki.

GÓRKA i INDYCZKA.

ZŁOŚLIWY PTAK.

Ludzie, dbający o zdrowie bliźnich, naturalnie dbający tylko teoretycznie, za pośrednictwem „dobrych rad", zamiast gotówki, przy każdej okazji przemawiają wzniośle, że mięso — panie dzieju — jest szkodliwe, że za dużo jemy mięsa, że jarzyny — panie dzieju — powinniśmy jeść, że zielenina — panie dzieju — to zdrowie, że mięso jest szkodliwe, że... i to i owo i tamto.

Jako człowiek posłuszny, łagodny, poddający się chętnie wpływom bliźnich i słuchający całe życie dobrych rad, postanowiłem i tym razem usłuchać, i wczorajszego pięknego dnia oświadczyłem w rodzinnym domu stanowczo i wyraźnie:

— Moja miła, od dziś jadamy trzy razy w tygodniu obiady bezmięsne!

— A jakie?

— Jakto jakie? Jarzyny — panie dzieju — zielenina — panie dzieju, witaminy A, B, C, D, E, F, G i tak dalej, aż do Z!

— Czy zamierzasz podwyższyć mi tygodniówkę „na życie?"

— Nie! Przeciwnie, przecież jarzyny są chyba tańsze niż mięso! Obniżę!

— Poczekaj, poczekaj, nie pal się, zrobimy inaczej: godzę się na obiady bezmięsne, godzę się na obniżkę tygodniówki, tylko jeden mały waruneczek...

— Proszę, słucham!

— Wybierz menu na najbliższe dwa obiady!

— Proszę, bardzo chętnie: a więc dziś zupa... no, zupę sama wykombinujesz?

— Dobrze. Jedź dalej!

— No więc zupa, jakaś tam zupa a zamiast mięsa kalafiory! Aooo, proszę: kalafiory! Piękne, smaczne, zdrowie z witaminami B, C. D, E, F kalafiory!

— Pięknie. A jutro?

— Jutro? Zupę wykombinujesz?

— Dobrze. Jedź z „drugim" daniem.

— Drugie? Proszę bardzo, wielka mi sztuka: na drugie dasz faszerowane pomidory! Proszę, oto bez trudu znalazłem: faszerowane pomidorki! I na deser dziś i jutro już sama coś wykombinujesz?

— Dobrze. A na trzeci obiad?

— Na trzeci... na trzeci... zupę wykombinujesz, a na drugie dasz nam... dasz nam... no, co nam dasz?...

— Ty powiedz.

— Ty powiedz... ja powiedz... mam! Mam! Mam!! Na drugie będą szparagi! Ha-ha-ha! Szparagi! Szparaguchny! Szparagusie! Szparagiątka z maselećzkiem rumianym, z bułeczką tartą! Ha-ha!

— Zgoda. Ile powinnam, twoim zdaniem wydawać dziennie na obiad dla czterech osób?

— Bo ja wiem? Powiedzmy, cztery złote. Tak?

— Przypuśćmy. Ile odliczasz na zupę i deser?

— Bo ja wiem?... Powiedzmy, dwa złote. Tak?

— Przypuśćmy. Więc na drugie danie zostaje dwa złote?

— Aha!

— Więc masz tu sześć złotych i kup dla czterech osób na dziś kalafiory, jakżeś zadysponował, na jutro pomidory, jakżeś chciał i na pojutrze szparagi, jak sobie życzyłeś, tak?

— Zgoda. Dawaj forsę, idę do miasta po zakupy. Ja ci pokażę, jak się prowadzi racjonalne gospodarstwo!

Poszedłem do miasta po zakupy. Wróciłem do domu bez zakupów i bez sześciu złotych, które z rozpaczy przepiłem. — Cztery kalafiory miały kosztować 12 złotych (po 3 złote kalafior). Kilo pomidorów: 12 złotych. Malutkie. Za małe do faszerowania. Osiem wiązek szparagów po złotych 1.50 wiązka — 12 złotych. Co by człowiek nie kombinował: dwanaście złotych! A kilo polędwicy na befsztyki tylko 2 złote i 60 groszy.

Zrezygnowałem z bezmięsnych obiadów. I gdy mi kto dziś powie, żeby jadać jarzyny — uduszę drania!

GÓRKA.

Józefa Górka ukradła Janinie Talarkiewiczowej indyczkę. Piękną, tłustą ale złośliwą indyczkę. Porządna indyczka dałaby się złapać i cicho zjeść, lub sprzedać. Natomiast omawiana indyczka była złośliwa i bardzo głośno gęgała czy kwiczała, czy jak to się nazywa, co indyczki robią, i zdradziła swą nową a nieprawą właścicielkę.

Sąd Grodzki skazał Józefę Górkę na miesiąc aresztu.

Jerzy Krzecki.

Zjazd szoferów z całej Polski w Toruniu.

POŚWIĘCENIE SAMOCHODÓW.

Z Torunia donoszą:

Dnia 8 bm. w Toruniu odbędzie się ogólnopolski zjazd ślusarzy i kierowców samochodowych. Zjazd ten będzie miał za zadanie zjednoczenie wszystkich już istniejących stowarzyszeń w jedną silną organizację o charakterze zawodowo-gospodarczym.

Program zjazdu jest następujący: godz 9,15 zbiórka delegatów, gości i członków ze sztandarami na Placu Teatralnym; godzina 9,45 wymarsz na nabożeństwo do bazyliki św. Jana; godz. 10 Msza św.; godz. 11,45 poświęcenie samochodów z balkonu ratusza oraz przemówienie prezesa Izby Rzemieślniczej p. Artura Szulca n. t. „Motoryzacja kraju, to potęga państwa i narodu"; godz. 12,45 uroczysta akademia i otwarcie zjazdu w wielkiej sali „Dworu Artusa". Referat: „Znaczenie udziału rzemiosła w akcji motoryzacji kraju" wygłosi em. płk. Bol. Sikorski, dyr. Izby Przemysłowej.

Po przerwie obiadowej, o godz. 16 zebranie delegatów z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) referat n. t. „Konieczność utworzenia jednolitej organizacji ślusarzy samochodowych i kierowców samochodowych w Polsce", 3) dyskusja, 4) uchwalenie statutu, 5) wybór tymczasowego zarządu; 6) ustalenie organu zawodowego, 7) wolne głosy i zakończenie.

Uczestnicy zjazdu w drodze powrotnej korzystać będą ze zniżki kolejowej 50 proc Organizatorzy apelują do wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych o gremialny udział w poświęceniu samochodów z balkonu ratusza.

KREW MA SPADNIE NA TYCH...

Rozpaczliwy czyn kierownika sklepu.

Z Tarnowa donoszą:

W Smęgorzowej pod Tarnowem, strzelił do siebie z rewolweru w swym mieszkaniu kierownik sklepu spółdzielczego 25-letni Julian Tabor. Nieszczęśliwy zginął na miejscu. Desperat zostawił kilka listów, adresowanych do dyrekcji spółdzielni, do rodziców i narzeczonej. W jednym z nich pisze: „Krew ma spadnie na tych, którzy postawili mnie pod pręgierz niesłusznych podejrzeń". Mianowicie denatowi miano zarzucić, iż dopuścił się sprzeniewierzenia kwoty 120 zł.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 7 MAJA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „Figle wiosennego wiatru" — z Poznania
16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu oktetu salonowego — z Poznania
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła na Karczówce w Kielcach
17.50 Nasz program
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Piosenki w wykonaniu Lucienne Boyer — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Ziemia kielecka braciom zagranicą (transmisja z Kielc)
W przerwie I około g. 19.50: Reportaż z Kielc
W przerwie II około g. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
21.45 „Historia z psem" — groteska magistracka (z Katowic)
22.00 Konkurs chórów regionalnych (VI audycja) Udział biorą chóry z Katowic, Krakowa i Torunia
22.35 Marsze i tańce z operetek — płyty
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

15.00 O wszystkim po troszku
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Pogadanka gospodarcza dla kobiet pt. „Jak zastąpić produkty zagraniczne krajowymi?"
18.25 Polskie utwory skrzypcowe — płyty
18.45 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Nowakowski
18.55 Odczytanie programu
22.35 Muzyka z płyt — z Warszawy
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 8 MAJA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"
8.05 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.00 Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry w Częstochowie z okazji zjazdu b. wychowanków Zakładów Salezjańskich
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.30 Pamiątki polskie w Dreźnie — reportaż (zdjęcie dźwiękowe)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny — z Poznania
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 „Palestranci lubelscy" — fragment z „Pamiątek Soplicy" — Henryka Rzewuskiego (z Wilna)
13.30 Muzyka obiadowa — ze Lwowa
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.05 Koncert solistów
16.45 Co będziemy nosiły w lecie? — pogadanka
17.00 Koncert rozrywkowy (transmisja z sali Teatru Rozmaitości w Radomiu)
W przerwie około g. 17.55: Chwilka Biura Studiów
19.00 „Kapelusz słomkowy" — wodewil Eugeniusza Labiche (część I)
19.40 Słynni wirtuozi — płyty
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R.
21.15 „Kapelusz słomkowy" — wodewil Eugeniusza Labiche (część II)
22.05 Opowieść o Wagnerze (2 audycja) — z Krakowa
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.30 Muzyka poranna — płyty
8.55 Odczytanie programu
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt — z Warszawy
13.00 „Brama do Afryki — Sycylia" — pogadanka
15.45 Audycja dla dzieci
19.40 Reportaż z Wystawy Higienicznej w Łodzi w Parku Staszica
19.55 Koncert solistów
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

Trup urzędniczki na ulicy

z rewolwerem w ręku.

Z Tarnowa donoszą:

W Dębicy na ul. Mickiewicza, wczesnym rankiem, dokonano makabrycznego odkrycia. Na ulicznym bruku leżała bez życia, w kałuży krwi, urzędniczka Państwowej Przetwórni Mięsnej — Maria Korzyńska, która w zaciśniętej kurczowo ręce trzymała dużego kalibru rewolwer. Dochodzenia ustaliły, iż stanowi on własność pewnego woźnego. Śmierć nastąpiła wskutek postrzału w samo serce. — Śledztwo ustali czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, morderstwo, czy też samobójstwo.

POŻAR W ŁAŹNI

WYWOŁAŁ PANIKĘ WŚRÓD STARUSZEK

Z Wilna donoszą:

W łaźni żydowskiego przytułku dla starców powstał pożar. Akurat w tym czasie w łaźni kąpały się kobiety. Wśród staruszek powstała panika, kilka kobiet wyskoczyło przez okno na podwórze w stroju Ewy.

Na miejsce wypadku wezwano straż ogniową, która pożar zlikwidowała.

E. NOULENS.

PETENT.

Nigdy do tej pory Janowi-Emanuelowi Menuet'owi zajmowany przez niego na poddaszu pokoik nie wydawał się zbyt obszerny. Ale zima tego roku wyjątkowo się dawała we znaki i muzyk po raz pierwszy byłby pragnął zwęzić i ścieśnić ściany swojej izdebki.

Mróz srodze mu dokuczał. Zgrabiałe ręce nie były w stanie utrzymać pióra ani próbować na klawiaturze komponowanych frazesów muzycznych. Zresztą cały polot artystyczny zdawał się zamarzać, na równi z wodą w dzbanku i mlekiem w butelce.

— Nie sposób pracować w podobnych warunkach wyrzekał na głos Jan-Emanuel.

Chwycił kapelusz i wybiegł z domu.

Lecz chodzenie nie tylko rozgrzewa, męczy również. Muzyk wnet zaczął z trudem podnosić nogi.

Szyby w kawiarniach, obok których przechodził, miały zapotniałe szyby. Pozwalało to się domyślać, jak ciepło i zacisznie musiało być za nimi. Menuet sięgnął do sakiewki, ale zniechęcony machnął ręką i szedł dalej, odwracając głowę.

— Jeszcze mnie nie znają — wzdychał żałośnie. Jednak wiem na pewno, że zdobędę rozgłos. Chodzi tylko o to, by umieć się zdobyć na cierpliwość.

Nie posiadał wpływowych i możnych znajomości i z góry wiadomo mu było, iż u każdego z przyjaciół zastanie tak, jak u siebie, wygasły kominek bez śladu ognia i popiołu.

— Dokąd by tu iść? — pytał siebie, dygocąc z zimna.

Metro byłoby dobrym schronem, gdyby nie zgiełk jaki w nim panuje. Nie podobna w tym tłoku i zaduchu długo wytrzymać. Po paru próbach trzeba było zrezygnować.

Muzea i biblioteki, suche, widne i dobrze ogrzane, mają tę złą stronę, że zamykają je zbyt wcześnie, i nie wiadomo, gdzie się podziać aż do chwili, w której nareszcie można pod kołdrą u siebie zdobyć nieco cieplika.

Poza tym, instytucje te bywają pilnie strzeżone, a ponieważ świecą zazwyczaj pustkami, woźni, przechadzający się po salach, natychmiast zauważą osobnika, uparcie siedzącego przy kaloryferze, nie spuszczają go z oka i zatruwają, a nawet uniemożliwiają dłuższe przebywanie w sympatycznych skądinąd gmachach.

Wracając na swoje poddasze, Menuet starał się zawsze pod jakimkolwiek pretekstem przeciągnąć jak najdłużej chwilę rozmowy z dozorczynią przy buzującym u niej ogniu.

Lecz te wybiegi wydawały mu się uwłaczające dla utalentowanego kompozytora.

— Ach! — jęczał ze skruchą w dni na zbyt już ciężkie. — Czemuż nie usłuchałem rad ojca, pełnych zdrowego rozsądku? Zamiast w pocie czoła pisać kompozycje, dla których nie można znaleźć nakładcy, siedziałbym sobie teraz spokojnie przy piecu w ministerstwie i układał akta albo wciągał do dziennika przychodzące i wychodzące pisma...

Przy tych słowach ministerstwo, jak na jawie, stawało mu przed oczami. Mogły były szaleć trąby powietrzne, mogły się obrywać chmury, grad bębnić w szyby, a śnieżyce zasypywać ulice, on zaś, niewzruszony i bezpieczny, siedziałby obojętnie w kręgu światła, spływającego na biurko z pod zielonego klosza.

— Jacyż szczęśliwi są, bezkłopotliwi funkcjonariusze — myślał, jakże szczęśliwi woźni majestatyczni, królujący nad pokornym światkiem petentów!...

— Ale! — zerwał się z miejsca, tknięty genialnym pomysłem. — Czyż i petentom, czekającym długie godziny, nie jest równie ciepło i zacisznie? A skoro nie mogę teraz zostać ani urzędnikiem, ani woźnym, któż mi zabroni stać się petentem?

Wrodzona ambicja Menueta byłaby cierpiała nad wysiadywaniem na korytarzu, gdyby istotnie czekał na audiencję. Ponieważ jednak sytuacja przedstawiała się odmiennie, nic nie mogło zakłócić jego błogostanu. Trafił nareszcie na wymarzony schron! Będzie mógł się teraz śmiać z mrozu i wichury! Nie groziła mu także zbyt wielka monotonia, gdyż ministerstw i urzędów w Paryżu nie brak. Miał więc możność odwiedzania ich wszystkich.

Nie potrzebował nawet daleko wędrować, gdyż o parę kroków od niego wznosił się właśnie wspaniały gmach ministerstwa Aprowizacji. Udał się tam nazajutrz od samego rana.

Woźny zastąpił mu drogę.

— Pan do kogo? — zapytał urzędowo.

Jan-Emanuel stropił się na sekundę, lecz wnet odzyskał pewność siebie.

— Jestem wezwany przez pana ministra — odparł bez zająknienia.

— Pan minister jest na konferencji, a potem ma wyznaczonych przez siebie kilkanaście audiencyj.

— To nic. Ja poczekam.

Woźny wprowadził go do pięknego salonu.

Usadowił się w głębokim fotelu pod rozłożystą palmą. Pod stopami czuł miękkość puszystego dywanu. Wzrok bawiły cenne obrazy, rozwieszone na ścianach. Przez tiulowe story sączyło się łagodnie światło mroźnego poranku.

Na razie muzyk był nieco onieśmielony, ale powoli oswajał się z otoczeniem, a po upływie dwóch godzin czuł się, jak w domu, i ze współczuciem spoglądał na przygodnych, denerwujących się mocno towarzyszów. Ci nie byli tu tak, jak on, w roli amatorów. Znać było po nich zaaferowanie. Marszczyli czoło, kreślili w notesach jakieś cyfry, oglądali się na drzwi, obrzucali się nawzajem nieufnym spojrzeniem.

Paru wszczęło dyskusję o cenach sardynek, i nadmiernym koszcie blachy na puszki.

— Biedacy! — myślał z rozrzewnieniem Menuet — nie potrafią tak, jak ja, korzystać beztrosko z przyjemności życia.

Rozkoszne ciepło usposabiało go do snu. Na razie opierał się pokusie, lecz myśli co raz bardziej się mąciły i zacierały. Przestał więc walczyć z sobą i pogrążył się w lubej drzemce.

* * *

Zbudził go głos woźniego.

— Pańska kolej! — odezwał się, stając przy nim.

— Co? — zdumiał się Jan-Emanuel

— Pan minister pana prosi.

Wszystko przewidział oprócz tego.

Woźny ugrzeczniony wskazywał mu drzwi do gabinetu.

— Tędy, proszę pana.

Pierwszym odruchem była chęć ucieczki. Lecz nie można jej było zrealizować. Minister stanął w progu.

— Czekam, proszę — wyrzekł zniecierpliwiony.

Menuet wszedł, nie wiedząc, co się z nim dzieje.

— Czas mam wyliczony — odezwał się minister — tracić go nie mogę. Pan przychodzi w sprawie dostawy sardynek, nieprawdaż. Otóż, zgodzić się mogę na cenę 2 franków za puszkę z kluczykiem. Ani centyma więcej. Zgadza się pan, czy nie?

— Owszem, ale...

— Nie ma żadnego ale. Proszę o podpis. Umowa jest gotowa.

Menuet drżącą ręką złożył podpis.

Wyszedłszy na ulicę, złapał się za głowę.

Ponieważ jednak był człowiekiem solidnym, nie pozostawało mu nic innego, jak wziąć się do handlu.

O dziwo, dziś ma eleganckie mieszkanie i własne centralne ogrzewanie.

Tł. Kw.

SENSACYJNY LIST ZBYSZKA CYGANIEWICZA.

Chmielewski już był zawodowcem

od 1 listopada 1937 roku.

Władysław Zbyszko Cyganiewicz, który wraz ze swym starszym bratem Stanisławem zaangażował boksera Henryka Chmielewskiego, łodzianina na szereg występów w charakterze zawodowca na okres 3-ch lat, nadesłał do szeregu pism w Polsce list własnoręczny, wyjaśniający sprawę zawarcia kontraktu pomiędzy jego bratem Stanisławem a Chmielewskim oraz odzwierciadlający sprawę aresztowania Chmielewskiego w Nowym Jorku.

Ponad to Władysław Zbyszko - Cyganiewicz do listu swego załączył odbitkę fotograficzną kontraktu podpisanego przez Stanisława Cyganiewicza i Chmielewskiego jeszcze w dniu 1 listopada 1937 roku.

Jeśli można Władysławowi Cyganiewiczowi wierzyć, Chmielewski sam spowodował przykre wypadki swym postępowaniem, zmierzającym do zerwania kontraktu. W Polsce z listów nadesłanych przez Chmielewskiego można było sądzić, że kontrakt taki jeszcze nie był podpisany. Tymczasem Cyganiewicz twierdzi coś wręcz odmiennego.

Mówi między innymi:

Faktem jest, że mój brat podpisał kontrakt z Henrykiem Chmielewskim już w listopadzie 1937 roku, na dowód czego załączam kopię fotograficzną początku i końca tego kontraktu. Konsulat Amerykański w Warszawie wydaje wizy tylko na zasadzie kontraktu i na tej zasadzie, że Chmielewski będzie występował jako profesjonał, dostał wizę do Stanów Zjednoczonych.

Każda osoba, przyjeżdżająca do Stanów Zjednoczonych podlega rewizji komisji emigracyjnej. Chmielewski zamiast potwierdzić cel swego przyjazdu, że przyjechał zakontraktowany na występy, dawał tak niejasne odpowiedzi, że został zatrzymany na Ellis Island, jako podejrzany turysta, chociaż gwarancja na 500 dol. była dla niego dawno przygotowana już przed jego przyjazdem.

Wobec tego Cyganiewicze wpłacili gwarancję i uzyskali zwolnienie Chmielewskiego. Ten jednak nadal zwlekał z podpisaniem szczegółowej umowy, Cyganiewicze musieli ponieść dalsze koszty wreszcie sądzili, że Chmielewski wyjedzie w myśl umowy do Bostonu na trening.

Tymczasem Chmielewski znów miał nie dotrzymać słowa. Oto co pisze Władysław Cyganiewicz:

Zamiast przyobiecanego wyjazdu pierwszego kwietnia do Bostonu Henio mi oświadczył, że matka jego choruje i że wraca wobec tego do Polski.

Natychmiast posłałem depeszę kablową do Łodzi do przyjaciół, czy oświadczenie Chmielewskiego jest prawdą. Tutaj moja wiara w niego się nieco załamała, bo odpowiedź przyszła, że matka jego jest zdrowa.

Wtedy zaproponowałem mu, by zatelefonował i w mojej obecności sprawdził, czy matce się nie polepszyło.

Nie chciał tego uczynić, a wtedy ja zapytałem się go o przyczynę takiego postępowania. Tłumaczyłem mu, że ja poczyniłem już pewne kroki i w Bostonie dla jego kariery i że nie jestem przyzwyczajony w błąd kogokolwiek wprowadzić i że moralnie ja wskutek tego bardzo cierpię, gdyż pierwszy raz ja ręczę za kogoś, kto nie dotrzymuje słowa. Widząc w końcu, że młodzieniec ten, któremu chciałem szczerze dopomóc mnie trochę okłamuje, powiedziałem mu: „Wie pan co panie Heniu, niech mi pan odda dwa tysiące pięćset złotych, które panu w Polsce dałem, jako zaliczkę, a te wydatki, jak droga tam i z powrotem do Polski i do tego inne wielkie wydatki, to ja już zapiszę jako swoją stratę i skończę z panem".

Cyganiewicz wreszcie interweniował w konsulacie, wiedząc, że Chmielewski był u konsula. Konsul w obecności Cyganiewicza przekonał boksera, że nie można bezkarnie zerwać kontraktu i zaproponował rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd.

Chmielewski i na to się nie zgodził. Wówczas dopiero nastąpiło oddanie sprawy do adwokata, a ten spowodował aresztowanie Chmielewskiego.

Jak twierdzi Cyganiewicz, już dnia następnego na interwencję p. Martuszewskiego działacza polskiego, Chmielewskiego zwolniono i zawarto kontrakt, o czym już prasa polska doniosła przed kilkunastu dniami.

Jak widać z listu nadesłanego pismom w Polsce przez Władysława Cyganiewicza, menażerom polskim bardzo zależy na poprawieniu swej opinii w Polsce, poderwanej pierwszymi wiadomościami.

Pikantnym szczegółem w całej sprawie jest fotografia kontraktu Chmielewskiego z Cyganiewiczem z dnia 1 listopada 1937 r. Czy jest to autentyczny dokument? Nie możemy kwestionować. Chmielewski więc był już zawodowcem od 1 listopada 1937 r. Tymczasem w listach swych z Ameryki pisał do znajomych i rodziny, że jest jeszcze amatorem.

Czyżby sądził, że dokument z listopada 1937 r. nie ujrzy światła dziennego?

TRUDNY WYBÓR

w bogatym kalendarzu imprez sportowych.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

Lekkoatletyka. Na stadionie Wimy przy ul. Rokicińskiej 82 od godz. 13-ej: pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych juniorów.

Piłka ręczna. Na boiskach łódzkich od godz. 16-ej zawody piłki ręcznej o mistrzostwo.

Piłka nożna. Na boiskach łódzkich rozgrywki o mistrzostwo juniorów.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Na stadionie ŁKS przy Al. Unii o godz. 16,30 mecz ligowy: ŁKS — AKS. Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku ŁKS o godz. 11-ej przed poł.: ŁTSG — Widzew, na boisku WKS o godz. 11-ej: WKS — UT, i o godz. 17-ej: SKS — Sokół (Pabianice), na boisku Sokoła w Zgierzu o godz. 11,30 Sokół (Zgierz) — Wima, na boisku Sokoła w Pabianicach o godz. 11-ej: Hakoah — Makabi i o godz. 17-ej: Bar Kochba — Zjednoczone, na boisku TUR o godz. 17-ej: TUR — Sokół (Aleksandrów) i na boisku Boruty w Zgierzu o godzinie 11-ej: Boruta — ŁKSIb.

Boks. W hali sportowej w Parku im. Poniatowskiego o godz. 20-ej międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Śląsk na Fundusz Obrony Narodowej.

Lekkoatletyka. W Parku im. Poniatowskiego o godz. 13-ej doroczny bieg sztafetowy „Kuriera Łódzkiego" na dystansie 14 km. Na stadionie Wimy przy ulicy Rokicińskiej od godz. 9-ej rano: dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów.

Kolarstwo. Na szosie Pabianice — Łask — Zd. Wola — Sieradz na dystansie 100 km mistrzostwa szosowe klubów okręgu łódzkiego. Start przed Parkiem Wolności w Pabianicach o godz. 8-ej rano.

Piłka ręczna. Na boiskach w Łodzi dalsze zawody o mistrzostwo.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków w Łodzi w I.P.S., Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8 tel. 153-55

Sport w kilku słowach.

— Łódź prowadzi pertraktacje z Warszawą w celu rozegrania w dniu 29 bm. międzymiastowego meczu zapaśniczego tych miast.

Mecz odbyć się ma w stylu wolno - amerykańskim.

— Królewiec zaproponował przyjazd swej reprezentacji zapaśniczej do Łodzi na 14 bm. Łódź jednak proponuje termin jesienny.

W składzie reprezentacji bokserskiej Łodzi na mecz ze Śląskiem, który odbędzie się jutro, o godz. 20-ej w hali sportowej w parku im Poniatowskiego zaszła znowu zmiana. W wadze półciężkiej zamiast chorego Pietrzaka (IKP) kpt. zw. ŁOZB wyznaczył Kraszewskiego (Krusche-Ender). Ostatecznie więc reprezentacja Łodzi wystąpi w następującym składzie: (od wagi muszej): Szwed (IKP), Marcinkowski (IKP), Spodenkiewicz (IKP), Kowalewski (IKP), Mirowski (Geyer), Ostrowski (Geyer), Kraszewski (KE) i Kłodas (Wima). Najciekawiej zapowiadają się walki Szwed — Jasiński, Spodenkiewicz — Welgrün i Kłodas — Piłat.

Bilety sprzedaje firma: E. Stibbe, Piotrkowska 130. Dochód z meczu przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

— ŁKS wystąpi przeciwko AKS-owi w następującym składzie: Andrzejewski, Gałecki, Fliegel, Osiecki, Rudnicki, Przygoński, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Król i Stolarski. W roku ubiegłym łodzianom udało się pokonać na własnym boisku AKS w stosunku 2:0.

— Obsada biegu sztafetowego „Kuriera Łódzkiego" w dniu 8 maja będzie b. silna. M. in. startować będą zespoły ŁKS, Geyera, KPZjednoczone, Krusche Endera, WKS, Boruty, Związku Strzeleckiego Zdrowie, Zw. Strzeleckiego — Powiat i t.d. Niektóre kluby zgłosiły po parę zespołów. Ze znanych zawodników biegać będą Kurpessa, Lach, Wróblewski i inni.

Zbiórka zawodników o godz. 11-ej. Start o godz. 13-ej.

Wystawa prac uczennic kursu trykotarskiego w Łęczycy.

Przed kilku dniami odbyło się w Łęczycy uroczyste otwarcie wystawy prac uczennic kursu trykotarstwa ręcznego.

Kurs przeprowadzony został przez Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy Województwa Łódzkiego. Całokształt prac organizacyjnych i opieka nad kursem spoczywała w rękach wiceburmistrza Juliana Gietnera.

Na kurs uczęszczało 18 słuchaczek, które po miesięcznej nieprzerwanej i codziennie dokonywanej pracy pokazały poważny dorobek swych wysiłków.

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: burmistrz Anusiak, wiceburmistrz J. Gietner, delegat Instytutu prezes K. Tomaszewski prezes Wojciechowski, prezes Stow. Rzem. Chrz., starszy Cechu Jankowski i inni.

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceburmistrz p. J. Gietner.

Mówca podkreślił znaczenie dla interesów państwa szerzonej przez instytut wśród młodzieży przysposobienia zawodowego. Przed kilku laty zapoczątkowana przez Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy Woj. Łódzkiego na terenie Łęczycy akcja oświatowa daje coraz większe i bardziej namacalne dowody jej wartości dla zainteresowanych jednostek kultury gospodarczej środowiska. Dzięki akcji Instytutu społeczeństwo łęczyckie zdradza żywe zainteresowanie problemem przysposobienia zawodowego, służąc za wzór innym terenom województwa łódzkiego.

DZIEŃ MATKI.

Matce cześć! — oto hasło „Dnia Matki", który obchodzimy w niedzielę 8 maja r. b.

Spieszcie złożyć hołd Matce własnej — w domu, Matce opuszczonej — w przytułku, Matce cierpiącej — w szpitalu.

Modlitwy, prace i przyjemności niechaj będą w tym dniu dla matki.

Wszystkie Matki niechaj odczują czym jest miłość i wdzięczność dzieci.

WIOSENNY DANCING-BRYDŻ.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, urządza w sobotę, dnia 7 maja 1938 roku w lokalu Związku Oficerów Rezerwy, ul. Moniuszki 1, zabawę wiosenną p. n. Wiosenny Dancing-Brydż, urozmaicony występami artystycznymi. Dochód z tej imprezy Towarzystwo przeznacza na obozy letnie.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krz[illegible] i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Ch[illegible]
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.

Jutro na obiad:

Barszcz burakowy czysty z uszkami, sznycle cielęce z jarzynką, kompot z rabarbaru.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. przypomina Kolegom, że w dniu 8 maja br. na strzelnicy garnizonowej „Mania" (dojazd tramwajem nr. 15) odbędą się strzelania z broni wojskowej i sportowej połączone z ćwiczeniami w terenie.

Początek strzelań o godz. 8-ej rano.

W związku z III rocznicą śmierci Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Zarząd Koła Łódzkiego ZOR zarządza zbiórkę wszystkich Kolegów w dniu 12 maja br. o godzinie 18,30 w lokalu ZOR (Moniuszki 1) skąd nastąpi wymarsz do sali Straży Pożarnej przy ulicy 11 Listopada 4, gdzie odbędzie się akademia zorganizowana staraniem ZOR.

Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

W dniu 19 maja o godz. 20-ej w lokalu ZOR prof. dr W. Chrupek wygłosi odczyt dla członków ZOR i ich rodzin n.t. „Hitler a Polska", na który wszystkich Kolegów wraz z rodzinami zaprasza Zarząd.

Zjazd Delegatów Kół Okręgu Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy R.P.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. niniejszym podaje do wiadomości, że tegoroczny Zjazd Delegatów Kół Okręgu Łódzkiego ZOR, odbędzie się w dniu 15 maja 1938 r. w Wieluniu z następującym programem:

Godz. 7 — zbiórka delegatów i członków Związku przed lokalem Koła Łódzkiego ZOR w Łodzi, ul. Moniuszki 1, godz. 7,15 odjazd autobusami do Wielunia, godz. 9,45 przyjazd do Wielunia, godz. 10.00 — przegląd zebranych członków Związku oraz miejscowych organizacji pw. i społecznych przez wojewodę i dowódcę Okręgu Korpusu Nr. IV. godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo, godz. 11,30 złożenie hołdu przed tablicą pamiątkową Marszałka Józefa Piłsudskiego i przemówienie prezesa Zarządu Głównego ZOR gen. bryg. Góreckiego Romana, godz. 12,30 uroczyste otwarcie Zjazdu: — zagajenie prezesa, przemówienia gości, referat ideowy (Wiceprezes Okręgu), odczytanie rezolucji, wysłanie depesz hołdowniczych, zamknięcie oficjalnej części Zjazdu, godz. 14 — 15 zwiedzanie przez uczestników Zjazdu Muzeum Regionalnego, godz. 15 — 16,30 wspólny obiad, godz. 16,30 — 20 obrady wewnętrzne Zjazdu, godz. 20—21 kolacja, godz. 21 odjazd autobusami do Łodzi.

Zarząd Okręgu wzywa wszystkich Kolegów nie będących delegatami na Zjazd do masowego wzięcia udziału w Zjeździe i zamanifestowania przez to siły ZOR i gotowości do pracy nad zwiększeniem obronności Państwa.

Udział z Zjeździe członkowie zechcą zgłaszać Zarządom Kół możliwie jak najśpieszniej, gdzie też mogą uzyskać szczegółowe dane o warunkach przejazdu i kosztach uczestnictwa.

Przed spotkaniem z Irlandią

WĘGIER SĘDZIĄ MECZU.

Reprezentacja piłkarska Irlandii, która 22 bm. gra w Warszawie rozegrała dotąd ogółem 27 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 12, remisując 4 i przegrywając 11. Stosunek bramek jest korzystny 59:55.

Zeszłoroczny wyjazd Irlandczyków na kontynent zakończył się podwójnym sukcesem: zwycięstwem w Paryżu z Francją 2:0 i ze Szwajcarią w Bernie 1:0. W ostatnich dwóch latach pokonali Irlandczycy Niemców w Dublinie 5:2, w roku olimpijskim 1936 r., z Węgrami w tymże roku zremisowali w Budapeszcie 3:3, a przegrali w Dublinie 2:3, wygrali z Luksemburgiem 5:1.

Irlandia bierze również udział w rozgrywkach Imperium Brytyjskiego. Jest tam ona jednak zdecydowanie słabsza od Szkocji, Anglii i Walii.

* * *

Na sędziego meczu Polska — Irlandia PZPN zaproponował Związkowi Irlandzkiemu Węgra p. Mayorskiego, Niemca p. Petersa względnie Jugosłowianina p. Popovica.

Związek Irlandzki wybrał spośród tych trzech kandydatur Węgra p. Mayorskiego.

Polska prowadzi 2:0 z Danią

W piątek rozpoczął się w Katowicach mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską i Danią. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa: Hebda pokonał Ploughmana 6:2, 6:2, 6:1, a Tłoczyński wygrał z Bekevoldem 6:2, 6:3, 6:2.

Gra Hebdy z Ploughmanem była bardzo interesująca i wykazała znaczną przewagę Polaka.

Gra Tłoczyńskiego z Bekevoldem stała na nieco wyższym poziomie.

Dziś w sobotę, w drugim dniu meczu rozegrana zostanie gra podwójna. Poza konkursem ma się odbyć gra pokazowa z udziałem Jędrzejowskiej.

POLSKA NA CZELE TABELI o puchar tenisowy Europy Środkowej.

Po międzypaństwowym meczu tenisowym Jugosławia — Węgry w turnieju o puchar Europy Środkowej, rozegranym niedawno z wynikiem remisowym 3:3, tabela punktacyjna pucharu przedstawia się następująco:

1) Polska 6 pkt.,
2) Jugosławia 6 pkt.
3) Czechosłowacja 5 pkt.
4) Węgry 2 pkt.
5) Austria 1 pkt.
6) Włochy 0 pkt.

Chojny — Nowe Złotno 4:0

Mecz piłkarski strzelców

W Nowym Złotnie odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną Związku Strzeleckiego — Nowe Złotno i Strzelcami z Chojen.

Zwyciężył zespół z Chojen w wysokim stosunku 4:0 (2:0).

Bramki zdobyli Rozenberger 1, Płusa 3. Wynik nie odzwierciadla przebiegu zawodów, gdyż drużyna z Nowego Złotna nie zasłużyła na taką porażkę.

FIRMA BATA PROPAGUJE NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH.

Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku zorganizowała w październiku ub. roku kursy języków obcych dla swych pracowników. Obecnie dobiega końca pierwszy rok nauki. Zarząd fabryki ustalił dla trzech najlepszych uczniów trzy piękne nagrody. I. nagroda, wyjazd zagranicę do Zlina i trzydniowy pobyt w celu zwiedzenia słynnych na cały świat zlińskich zakładów. II. nagroda — wyjazd nad polskie morze i dwudniowy pobyt w Gdyni, III nagroda — wyjazd do Warszawy i dwudniowy pobyt.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Łodzi urządza dorocznym zwyczajem w dniu 7 maja 1938 r. o godz. 20-ej w Salonach Gospody Federacyjnej w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 26 „Tradycyjne Jajko" połączone z zabawą taneczną.

Wstęp za okazaniem karty wstępu dla członków i ich rodzin zł. 2,50 (z konsumcją), dla innych gości na zabawę taneczną zł. 1,50.

Orkiestra doborowa, moc niespodzianek. Karty wstępu do nabycia na miejscu w dniu zabawy od godz. 19-ej.

TEATR KUKIEŁEK „KOT W BUTACH". (Al. Kościuszki 57).

Dzisiaj w sobotę o godz. 4,15 i jutro, w niedzielę o godz. 12-ej i 4,15 Teatr Kukiełek dla dzieci „Kot w Butach" wystawia w dalszym ciągu cieszącą się wielkim powodzeniem piękną bajkę Marii Kownackiej „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, o pięknej królewnie i królu Gwoździku".

Bilety do nabycia w kasie teatru przy Al. Kościuszki 57.

Kupon ulgowy

dla Czytelników „Echa" upoważniający do nabycia 2 biletów z ulgą 33 proc. w Teatrze Kukiełek „Kot w Butach"— Al. Kościuszki 57. Kupon ważny w dn. 7 maja rb.

WINSZUJEMY.

Jutro Stanisławowi.
Wschód słońca 3.53.
Zachód — 19.12.
Długość dnia 15.19
Przybyło — 8.19
Tydzień 19.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 6 maja.

NOWY JORK: loco 8.70, maj 8.67, czerwiec 8.68, lipiec 8.72

LIVERPOOL: loco 4.69, maj 4.53, czerwiec 4.57, lipiec 4.61

BREMA: loco 10.43, lipiec 10.14, maj 9.84, grudzień 10.26

Waluty, dewizy i akcje

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było średnie, nastrój panował zmienny z odcieniem cokolwiek mocniejszym.

W grupie premiówek Dolarówka zwyżkowała o 75 groszy na sztuce, a zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 2 emisji obiegały po cenie niezmienionej.

ŻYWSZE OBROTY PRYWATNYMI PAPIERAMI LOKACYJNYMI.

Zainteresowanie listami zastawnymi było stosunkowo dość duże, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem osiem gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się w dalszym ciągu zwyżkowo.

W grupie stołecznej po wyższych o 0.50 proc. cenach nabywano 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie i 5-proc. m. Warszawy 1933 r. Dawne 5-proc. m. Warszawy nabywano po 74.75, a 5-proc. m. Warszawy 1936 r. po 71.00. Poza tym obracano 5 i pół procentową Poż. Konwersyjną m. Warszawy 1926 r. 7 emisji po 68.50

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 2 emisji 82.38, Dolarowa 3 s. 41.75, Konsolidacyjna 1936 r. 68.50, Konwersyjna 1924 r. 70.00, Kolejowa 1926 r. 68.50, Państw. 65.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 83.87, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.50, m. Warszawy dawne 74.75, 1933 r. 72.25, 1936 r. 71.00, m. Łodzi 1933 r. 64.00, m. Radomia 1933 r. 58.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 7 serii 68.50, Pozn. Ziemstwa Kred. s. I. 63.75

AKCJE — UTRZYMANE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój żywszy, przedmiotem transakcyj oficjalnych było ogółem osiem gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 116.00, Bank Zachodni 34.50, Cukier 35.00, Węgiel 29.00, Lilpop 73.00, Modrzejów 14.00, Ostrowiec s. B 56.00, Starachowice 38.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 7. 5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.50 — 29.00, jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I stand. 21.25 — 21.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.50 — 42.50, pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.00 — 32.75, 65-proc. 29.75 — 30.25, mąka żytnia razowa 95-proc. 23.50 — 24.25

WARSZAWA, 7. 5. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 24.75 — 25.25, żyto 20.00 — 20.25, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 43.50 — 44.50, 50-proc. 40.50 — 41.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.25 — 31.25, 65-proc. 28.75 — 29.75

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Perły korony.
CORSO — I Żółty pył. II Helena Garfield.
EUROPA: — Droga w nieznane.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR: — I. Zbuntowana; II Nie ufaj mężczyźnie.
JAR: na scenie „Wielki marsz", na ekranie Manewry miłosne.
METRO: — Dzień na wyścigach.
MIMOZA: — I. Kusicielka, II. Tarzan i zielona bogini.
MIRAŻ: — Król i chórzystka.
OŚWIATOWE: „Ogród Allaha" i „Jego złota rybka".
PALACE: — Syn czterech ojców.
PRZEDWIOŚNIE — Klub kobiet.
RAKIETA: — Gwiazda Riviery.
RIALTO: — Pensjonarka.
SŁONCE: „Ogród Allaha" i „Jego złota rybka".
TON: — Strzelec z Bengali.
URANIA: I. Bunt załogi, II. Diabelska eskadra.
ZACHĘTA: — Płomienne serca

TEATR POLSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej popoł. arcydzieło Fredry „Gwałtu co się dzieje" w abonamencie szkolnym.

Dziś w sobotę o godz. 8,30 wiecz. premiera niesłychanie interesującej komedii w 11-tu obrazach W. Skutzky'ego „Małe szczęście Agnieszki" w przekładzie Świątopełka Karpińskiego i J. Waldena.

W niedzielę dwukrotnie: o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8,30 wiecz. „Małe szczęście Agnieszki".

TEATR KAMERALNY.

Dziś w sobotę o godz. 8,30 wiecz. a w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8,30 wiecz. ostatnia nowość Teatru Kameralnego: urocza, pełna ciepła i sentymentu komedia M. Pagnola „Fanny" w reżyserii Z. Biesiadeckiego

TEATR POPULARNY.

Jutro w niedzielę dwukrotnie: o godz. 4.30 po poł. i o godz. 8,15 wiecz. bawić będzie publiczność wspaniała komedia Fredry „Gwałtu co się dzieje" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Teoretycznie powinniśmy umierać DOPIERO W 208-ym ROKU ŻYCIA.

Maksymalny wiek człowieka.

Okres życia trwa u różnych gatunków roślinnych i zwierzęcych nierówno długo. Istnieją gatunki, którym właściwy jest wiek matuzalemowy, istnieją też i efemerydy, które żyją tylko parę dni, a nawet i parę godzin zaledwie. Jeśli idzie o długowieczność,. to rośliny dzierżą prym przed zwierzętami.

U zwierząt długość życia może się równać z liczbami lat, do których dochodzą dęby, nie mówiąc już o t. zw. „drzewach mamutowych". U różnych gatunków zwierzęcych jest ona też bardzo rozmaita. Najsędziwszego wśród ssaków wieku dożywa słoń. Stupięćdziesięcioletnie, a nawet dwusetletnie słonie nie należą do wyjątków. Koń żyje 40 do 50 lat maksymalnie. Bydło rogate żyje 20 do 25 lat, owca 10 do 15, pies 10 do 12, kot 9 do 10, lew 20 do 25, tak samo długo żyje bóbr. Długość życia wiewiórki wynosi 10 do 12 lat, zająca 7 do 8 lat. Jak z tego widać, jeden tylko słoń wśród ssaków wykazać się może dłuższym okresem życia niż człowiek. Ptaki natomiast miewają często wiek życia dłuższy od przeciętnego wieku człowieka. I tak np. sokół, sowa, kruk, papuga, łabędź i inne, żyją do 100 lat i więcej. Kanarek dochodzi do 24 lat, wróbel do 20, gołąb do 30, kura domowa do 20.

Życie owadów jest naogół krótkie, ale i wśród owadów niektóre gatunki dochodzą kilkunastu lat życia. Tak np. królowa mrówek żyje 15 lat, robotnice zaś tylko do 5 lat. Królowa pszczół żyje również 15 lat robotnice pszczół jednak tylko 6 miesięcy, a trutnie jeszcze krócej.

Rak rzeczny żyje do 30 lat, pijawka do 27, dżdżownica do 10, strzykwa do 10, ukwiały do 67, stułbia słodkowodna do 2 lat.

Wszystkie te liczby, a zwlaszcza liczby odnoszące się do zwierząt żyjących bardzo długo nie są całkowicie ścisłe. W wielu wypadkach nie możemy opierać się przy ustalaniu długości życia rozmaitych zwierząt na bezpośredniej obserwacji, ale musimy uciekać się do mniej lub więcej wiarogodnych źródeł. Mimo to podane wyżej liczby można uważać za, w przybliżeniu przynajmniej słuszne.

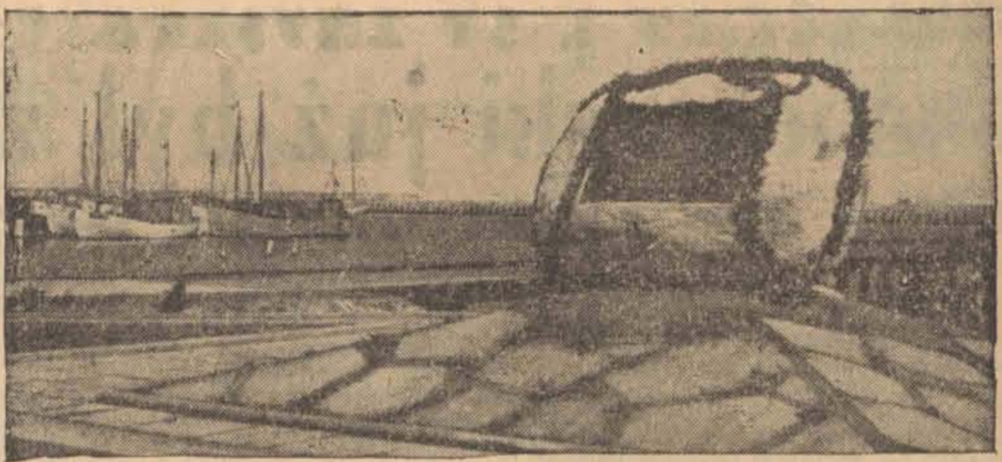
Wielokrotnie usiłowano znaleźć jakieś ogólne prawo, pod które dałaby się podciągnąć ta na pierwszy rzut oka tak różnorodna długość życia u poszczególnych gatunków. Próbowano związać długość życia z wielkością ciała, sądząc, że zwierzę żyje tym dłużej, im jest większe. Przypuszczenie okazało się jednak fałszywe, wszakże krowa, lew, kanarek i pijawka mimo tak wielkiej różnicy rozmiarów swego ciała, żyją równie długo. Próbowano też znaleźć związek pomiędzy długością życia, a trwaniem okresu rozwojowego, wiekiem, w którym następuje dojrzałość płciowa, warunkami życia, temperaturą ciała, szybkością procesów przemiany materii, ruchliwością itd. Wszystkie te próby nie doprowadziły do zadowalających wyników.

Zanotować można tylko jedną próbę — znalezienia związku pomiędzy maksymalną długością życia osobników danego gatunku a innymi ich własnościami, która doprowadziła do pomyślnych naogół rezultatów. Mianowicie amerykański biolog Brody, począł badać szybkość, z jaką w różnych okresach swego życia zwiększają zwierzęta wagę swego ciała. Szybkość ta nie jest przez całe życie jednakowa, lecz wykazuje okresy wzrostu i upadku. W szczególności stwierdził Brody, że u każdego zwierzęcia można ustalić trzy okresy życia, w których szybkość przybywania na wadze osiąga wartości maksymalne. Pierwszy raz maksimum takie występuje tuż po urodzeniu, a więc niejako w wieku niemowlęctwa, drugie takie maksimum występuje w okresie dziecięctwa, a trzecie w okresie młodzieńczym. U człowieka trzy te maksima przypadają na 1-szy rok życia, na 9-ty i na 16-ty. U szczura na wiek 8, 46 i 84 dni. Najwyższy wiek szczura wynosi trzy lata, a więc 1095 dni. Jeżeli podzielimy ten maksymalny wiek szczura przez wiek, na który przypada trzecie maksimum szybkości jego wzrostu, a więc 1095 przez 84, to otrzymamy prawie dokładnie liczbę 13. I otóż rzecz nadzwyczaj ciekawa, że taką samą liczbę otrzymujemy u wszystkich innych zbadanych zwierząt, gdy podzielimy ich wiek maksymalny przez wiek trzeciego maksimum szybkości wzrostu. Za każdym razem dzielenie to da nam na wynik, z większym lub mniejszym przybliżeniem liczbę 13. Skoro tak jest, to mnożąc wiek trzeciego maksimum szybkości wzrostu przez 13, powinnibyśmy otrzymać maksymalny wiek życia danego zwierzęcia.

Tak też u wszystkich niemal zwierząt w przybliżeniu rzecz się przedstawia. Np. teoretyczny wiek świnki morskiej (t. j. wiek, który otrzymujemy, mnożąc wiek trzeciego maksimum przez 13) wynosi 5 lat, rzeczywisty zaś wiek maksymalny wynosi 7 lat. Dla bydła rogatego teoretyczny wiek maksymalny wynosi 29 lat, rzeczywisty zaś 25 lat, u królika teoretyczny wiek 6 i pół lat, rzeczywisty 7 lat, u owcy teoretyczny wiek 16, rzeczywisty zaś 15. Jak widzimy zgodność teoretycznego wieku z rzeczywistym jest wcale duża, gdy się zważy, że rozpiętość maksymalnego wieku u różnych gatunków zwierząt waha się pomiędzy ułamkiem roku, a setkami lat.

Jeden jest tylko punkt, w którym teoria Brody'ego zawodzi. Punktem tym jest mianowicie człowiek. U człowieka bowiem wiek trzeciego maksimum szybkości wzrostu przypada na 16 rok życia. Mnożąc tę liczbę przez 13 otrzymujemy 208! Tyle więc wynosi „teoretyczny" wiek życia człowieka. Czy wobec tego tak rażącego wyniku reguła Brody'ego okazuje się błędna, czy też może człowiek żyje w tak nienormalnych warunkach, skracających tak znacznie jego życie, które w warunkach naturalnych trwałoby przeszło trzy razy tak długo? Na pytanie to trudno jest odpowiedzieć.

Głaz pamiątkowy w porcie rybackim.



Rzut oka na nowootwarty port rybacki Władysławowo z widokiem na głaz pamiątkowy, ustawiony dla uwiecznienia tego momentu oraz upamiętnienia dzieła króla Władysława IV.

Dzielna globtrotterka amerykańska ujeździła 50 reniferów

Turystka, która spędza sześć miesięcy w najchłodniejszej porze roku na pustyni laplandzkiej w okręgu arktycznym, nie jest zjawiskiem codziennym. Tego rodzaju wyczynem pochwalić się może Amerykanka miss Neil James, która mieszkała przez całą ubiegłą zimę w chatach laplandzkich budowanych na wzór namiotów, zwanych „kator", przebyła okrągło 2.000 km. na „akja" (saniach w kształcie łodzi) oraz brała udział w połowach na Oceanie Lodowatym.

Miss James, rodem z Nowego Jorku, jest globtrotterką z zamiłowania. Zwiedziła ona większość krajów i dwukrotnie już odbyła podróż dokoła świata. W październiku roku ub. opuściła miss James Helsinki, udając się w kierunku Rovanieni, gdzie wzięła udział w dwutygodniowych połowach na Oceanie Arktycznym. Następnie w saniach „akja" miss James przebyła pustynie Szwecji, Finlandii i Norwegii i zamieszkała u Lapończyków w ich „katorach". W Karesuando, miejscowości szwedzkiej, wysuniętej najbardziej na północ, miss James natknęła się na Piotra Frenchena, znanego norweskiego badacza polarnego, który brał udział w filmie z życia Lapończyków, nakręcanym obecnie przez jedno ze szwedzkich towarzystw filmowych.

Miss James zamierza opublikować swe wrażenia z ostatniej podróży w książce p. t. „A petticoat vagabond around the Pole Circle". Jej pierwsza książka nosi tytuł: „A petticoat vagabond up and down the world".

Ze wszystkich wrażeń, jakich doznała miss James podczas swych licznych podróży, najwięcej emocyj dostarczyło jej ujeżdżanie reniferów. Miss James ujeździła blisko 50 reniferów. Zdaniem dzielnej globtrotterki, rozpowszechnienie tego sportu będzie dla turystów amerykańskich nielada atrakcją.

Miss James, oczarowana Laplandią, zamierza kupić renifera i zabrać go ze sobą do Nowego Jorku.

„Przyprowadziłem mego szczeniaka..." Chiński ceremoniał towarzyski.

Chińczyk przyprowadza swego syna do szkoły, aby go przedstawić nauczycielowi. Po zwykłych pozdrowieniach nauczyciel zapytuje:

— Jak brzmi pana szlachetne nazwisko?

— Moje biedne, nic nieznaczące imię brzmi Tai-Ka — odpowiada ojciec.

Podają herbatę. Nauczyciel mówi:

— Niech pan wyświadczy łaskę swemu słudze i zechce łaskawie wziąć filiżankę herbaty.

Ojciec łyka herbatę i pyta z kolei:

— Jak brzmi pana dostojne nazwisko?

— Moje nazwisko nikczemne i niegodne brzmi Lie-Fu.

—Ile pan ma lat?

— W sposób niegodny zmarnowałem lat trzydzieści.

— Czy potężny i czcigodny pan tego domu bawi pośród żyjących? (mowa o ojcu nauczyciela).

Ten ostatni odpowiada:

— Stary ma się dobrze. Mam dwa małe szczeniaczki (mówi o dzieciach).

— Czcigodny nauczycielu przyprowadziłem mego szczeniaka do pańskiego sławnego zakładu.

Przy tych słowach chłopiec klęka przed nauczycielem i bije czołem o podłogę.

Gdy warunki zostały już omówione, ojciec wstaje ze słowami:

— Nadużyłem dzisiaj pana grzeczności.

Nauczyciel odpowiada:

— Pan wyświadczył mi wielki zaszczyt. To ja pana umęczyłem.

Zatrzymując się w drzwiach ojciec szepce z ukłonem:

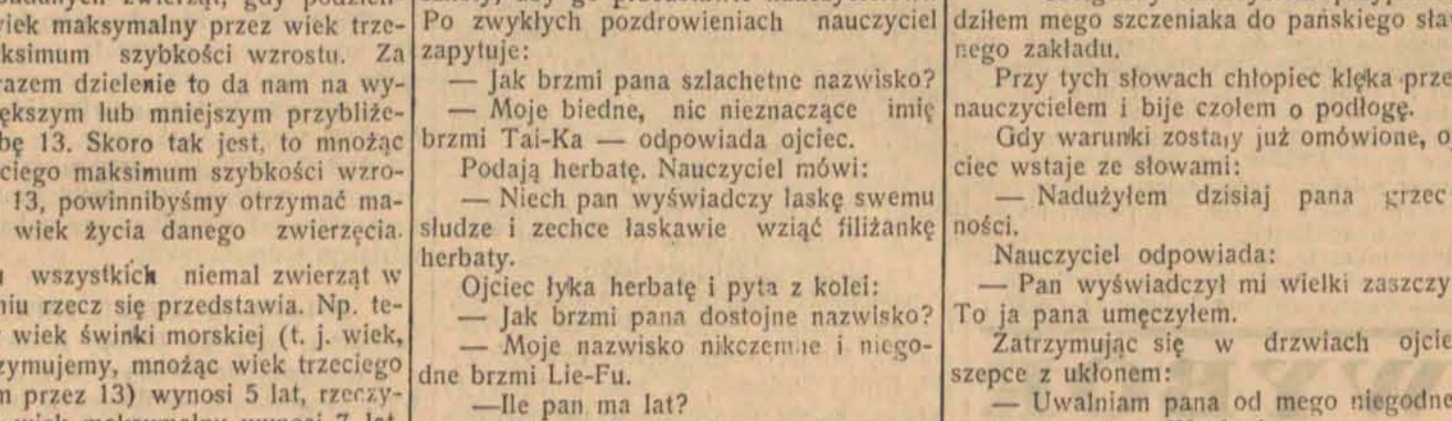
— Uwalniam pana od mego niegodnego towarzystwa. Wychodzę.

Nauczyciel powtarza kilkakrotnie:

— Proszę iść powoli... powoli...

Nie śmiejmy się; Są to nakazy chińskiego ceremoniału towarzyskiego — zaznacza korespondent „Paris Soir", który uchwycił tę scenkę żywcem z życia w Pekinie.

Ofiarność społeczeństwa Bielska-Białej na F. O. N.



Zamieszczamy fotomontaż z przekazania przez społeczeństwo Bielska-Białej miejscowemu garnizonowi darów na Fundusz Obrony Narodowej. Od lewej do prawej: kuchnie polowe, rowery dla wojska, motocykle, ofiarowane podczas specjalnej uroczystości w Bielsku-Białej.

PODSŁUCHANE

OBLICZENIE.

Dlaczego dopisujesz na kopercie listu do Janka „do rąk własnych"?

— Chcę, aby przeczytała go jego żona!

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

Powieść 39

I tak leżeli we wzajemnym oplocie ramion, uśpieni głęboko i niewinnie niby dwoje (dorosłych) dzieci w borze. A tymczasem na dworze mgła waliła ze szczytów wśród upiornej ciszy, otulając świat w gęstniejące zwoje nieprzeniknionej bieli...

XI.

Duan ocknął się, poczuwszy, że Jacqueline zaczyna się ruszać. Momentalnie otrzeźwiał. Spojrzał! Właśnie unosiła senną głowę z nad jego piersi. Podtrzymując ją jedną ręką, dźwignął się i usiadł prosto, plecami do ściany Przez otwór wejściowy groty sączyła się smużka światła. Duan odetchnął, bo znak to był, że mgła ustąpiła. Poszukał wolną ręką latarki i zapalił światło... Był cały zdrętwiały, lecz nie chciał się poruszać, póki Jacqueline się nie przebudzi na dobre. Zaraz usiadła i przeciągnęła się jak w swoim pokoju. Rozejrzawszy się po grocie, spojrzała szybko na męża. Zobaczył zaspaną twarzyczkę w chmurze zwichrzonych kędziorów z zabawnym odciskiem guzika od kamizelki na policzku.. Senne niebieskie oczy przyglądały mu się pytająco. Nagle rozbłysło w nich przypomnienie, więc odwróciły się z pośpiechem we wstydzie i pomieszaniu.

— Nie, naprawdę spała całą noc w jego ramionach? A może to tylko dalszy ciąg cennego marzenia? Nie była pewna, bo jeszcze jej się kręciło w głowie... Żeby jej ułatwić przyjście do siebie, Duan wstał pytając zdawkowo:

— Jak się czujesz, Jackie?

Podniosła głowę.

— Daleko lepiej, dziękuję.

Zbadał jej puls, dotknął ręką czoła. Skinął z zadowoleniem.

— Głowa trochę ciężka? — zapytał jakby badał pacjenta.

Jacqueline kiwnęła głową. Była mu wdzięczna za ten ton. Odpowiedziała z żartobliwym błyskiem oczu:

— Nie chcę stawiać sama diagnozy, ale zdaje mi się, że to tylko katar.

Duan roześmiał się.

— I mnie się tak zdaje. Szkaradna dolegliwość, ale nie groźna. W każdym razie najgorsze minęło.

Jacqueline chwilę spoglądała na męża, wreszcie rzekła, uśmiechając się:

— Wścieklizna także minęła.

— To dobra nowina! — Duan wybuchnął śmiechem. — Niech tylko nie będzie recydywy!

Jacqueline spoważniała.

— To będzie zależało od ciebie — dodała zmienionym głosem.

Duan nie odpowiedział, bo nie mógł. Jacqueline kichnęła i to ją na chwilę pochłonęło całkowicie.

— O, do licha! — rzekł ze współczuciem. — To ci dogodziło! Zostań tu i kichaj. Ja pójdę zbadać, jaka pogoda...

Skierował się do wyjścia w ścianie skalnej.

Wróciwszy, zastał ją klęczącą pod latarką. Przeglądała się w kieszonkowym lusterku. Nie zdjęła jego kurtki, tylko zawinęła rękawy.

Odwróciła głowę:

— No, jak tam na dworze?

— Wspaniała pogoda, świat pachnie. Mgła znikła, słońce stoi wysoko, powietrze ostre i świeże... Rozpostujesz się, to wyjdziesz nabrać w płuca... Najlepsze lekarstwo. Czy wiesz — spojrzał na zegarek — że to już po dziewiątej?

— Tak? Strasznie długo spałam.

Tu przypomniała sobie okoliczności tej nocy i znów odwróciła oczy. Zapadła cisza. Ale Jacqueline doszła do wniosku, że głupio byłoby dać się temu zmieszaniu. Stało się — chyba, że to był sen! — i dyskretne milczenie faktu nie zmieni. Ale jak to poruszyć? Jak wydobyć sprawę na powierzchnię, żeby nie została między nimi w postaci cichego wzajemnego skrępowania? Jacqueline przysiadła na ziemi i zamyśliła się głęboko. Raptem odruchowo, lecz nieśmiało dotknęła ręki męża.

— Henryku, byłeś dla mnie taki dobry... Muszę ci podziękować...

Przytrzymał mocno drobną rączkę

— Nie potrzebujesz dziękować. — Patrzył na nią serdecznie. — Nie zadałem sobie.. przykrości...

— Ja... tak głupio... obrzydliwie... Jestem do niczego... Czy płakałam?

— Chyba nie. Jesteś silna, tylko źle ci się zrobiło wskutek przeziębienia. Sam to miewałem i wiem.

Nie puszczał drobnej rączki. Nawet pozwolił sobie na nowy przyjazny uścisk.

Jacqueline znów odwróciła oczy i znów spojrzała na męża.

— Henryku... jestem ciekawa

— Mów.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

5.000 zł — 19129
100.000 zł — 68350
10.000 zł — 34633
5.000 zł. — 52595

2.000 zł — 4447 8246 1[illegible] 19184 20245 41260 5845 70744 76023 101768 110491 11850 137376 139305

1.000 zł. — 1441 8266 17135 22311 24472 35767 44382 44546 55208 64169 64712 81130 8536 86828 85843 88078 94316 96612 104454 1082228 13914 116046 119549 120574 13423 144698 147028

STAWKI.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

7 23 32 310 20 447 543 606 882 1008 60 6 163 351 77 487 677 82 785 202 125 85 219 38 319 21 43 406 69 510 61 962 3022 133 369 423 503 676 704 857 946 84 4105 283 452 583 76 4 850 941 5025 32 130 87 92 379 608 899 938 4963 71 6077 151 317 65 587 805 922 7013 88 187 393 493 531 54 69 711 25 44 65 822 497795 0 910 92 8047 59 379 533 691 9008 91 204 25 373 431 515 64 52

10042 283 336 74 537 57 822 905 11146 289 374 436 585 609 79 95 8 703 853 12076 310 19 41 93 94 440 504 805 8 56 95 619 8313372 670 781 83 865 14143 73 203 26 53 435 95 509 608 72 735 67 15124 41 52 219 347 97 99 414 87 502 44 830 50 16029 38 461 69 90 55198 645 809 17008 127 35 262 305 54 494 725 18012 160 413 29 573 679 798 990 19018 226 49 52 330 543 9 833 72

20072 157 233 61 370 83 422 606 17 83 4 748 21049 72 86 91 92 137 210 27 93 429 513 603 70 778 826 900 22239 357 547 659 744 58 96 873 23071 211 542 59 948 56 24017 119 44 91 233 93 344 92 432 41 46 45 55 57 503 66 604 858 25033 85 204 323 59 72 582 730 61 26104 223 31 70 58 302 92 636 828 901 72 27000 58 176 247 71 88 404 620 57 864 81 28229 90 525 98 527 743 65 800 87 912 29 29239 57 8 470 82571 603 46 735 77 831 5 904

30227 392 599 688 733 31054 166 68 240 310 91 686 765 88 88 95 97 933 41 32032 45 160 274 399 460 70 97 511 626 71 867 33043 479 614 15 20 34079 301 58 83 404 12 13 94 575 716 989 999 35097 279 438 565 666 7 879931 36139 286 89 91 358 725 47 871 37013 169 328 454 508 657 777 80 835 38025 91 359 72 81 494 770 841 52 68 925 39318 454 604 927 8 71 74

40279 393 478 569 692 727 831 914 77 41001 66 199 304 14 570 2 758 73 984 42032 160 535 55 655 75 927 43049 181 95 338 467 514 52 756 800 961 85 44074 234 99 593 655 788 808 19 41 950 45190 99 236 430 81 531 665 9 81 91 780 46133 53 99 366 98 462 517 21 640 788 819 47007 264 314 78 663 48617 820 49050 8 153 363 638 9

50104 14 15 93 288 316 400 579 617 841 83 941 51047 124 315 23 677 52058 98 290 337 339 604 769 94 800 74 53061 106 446 52 963 95 54056 264 659 760 55025 179 242 58 60 64 383 439 519 96 608 67 753 877 56051 122 48 348 513 57101 207 347 468 73 512 48 50 60 792 837 61 58072 157 200 516 632 81 714 39 48 59021 126 231 490 36 573 796 9 836 65.

60125 315 20 505 52 636 911 61014 22 102 79 248 416 44 86 503 935 64 87 62299 466 522 64 621 62 785 89 831 913 3022 83 344 76 436 51 511 641 753 951 97 4041 342 98 640 81 65594 675 758 863 8 912 66000 34 41 54 64 233 309 65 85 443 86 628 54 923 9 67225 80 409 63 606 33 857 78 68162 392 85 69018 210 3 422 513 726 53

70023 83 166 48 253 353 420 59 629 46 50 849 68 71015 38 178 9 230 306 448 606 22 740 999 72023 66 337 62 608 22 714 24 59 976 95 99 73023 7 247 413 607 10 89 820 99874206 79 585 972 75002 299 352 95 519 22 72 625 834 44 76206 498 54 773 855 964 77261 338 9 87598 635 738 58 961 62 78012 132 204 403 51 687 708 8 79022 40 104 31 202 5 33 400 70 86 92 611 14

80290 2 323 402 536 716 81045 155 86 354 407 78 86 598 95 462 9 850 82195 281 363 474 548 68 71 91 617 811 33 4 83060 365 416 93 557 820 920 4 84000 30 599 85131 86 235 73 325 426 649 812 927 83 89 86109 40 132 255 73 325 436 649 812 927 83 89 86109 40 132 255 414 532 98 87003 88 116 83 8888 437 96 611 63 777 886 99 88041 200 32 6 99 349 449 586 695 723 32 53 867 89344 124 24 33 48 387 42 671 790 823 55 79

90228 369 434 506 770 91137 223 35 397 541 73 674 727 42 56 72 92300 535 71 648 882 932 93245 421 581 710 86 882 95 907 37 94148 200 413 32 49 95 616 714 807 64 975 95045 286 310 414 56 509 22 647 99 822 90 959 96067 88 121 334 49 89 648 736 801 97093 237 79 313 44 552 61 626 44 791 834 98144 95 350 473 505 32 628 86 815 99023 178 83 95 209 93 444 599 606 24 783

100041 351 421 41 731 937 77 101042 311 401 22 91 702 46 102055 132 33 57 456 522 706 66 877 97 981 89 103030 306 687 104013 83 150 264 8 71 402 581 639 72 709 871 82 105011 12 492 533 611 67 67 75 859 912 106010 135 38 218 341 485 535 683 863 72 107013 91 375 464 541 71 78 667 708 822 108113 26 69 323 467 714 864 932 109009 94 151 74 97 224 543 693 740 1 970

1110150 215 19 455 541 59 91 785 822 992 1111014 246 87 385 426 626 911 34 11210 356 504 622 718 851 113020 99 487 683 96 811 927 28 114164 89 407 680 702 31 67 115139 64 212 61 556 8106 67 407 680 702 3 67 111139 65 212 6. 556 806 67 78 86 116020 76191 23 440 2 97 519 90 778 990 117024 28 777 86 441 6079 504 690 712 859 119341 508 612 94 97 745 827 49

120044 133 209 10 50 307 80 98 545 51 94 636 32 118097 131 228 64 361 447 525 40 56 677 783 121154 47 88 323 507 637 712 973122150 219 303 410 588 653 64 782 939 123339 318 576 602 8236 922 124000 311 53 511 32 53 80 125174 398 455 86 91 530 675 816 126101 267 430 9 61 518 95 664 74 722 127016 90 131 323 9 80 83 512 1 783 484 68 128064 235 409 939 129535 412 34 51 518 783 841 956

130043 131 300 69 94 457 60 523 653 818 28 31030 363 85 431 49 525 794 930 61 132012 385 95 410 508 767 860 987 133145 290 302 531 633 46 791 882 87 88 134170 200 27 357 512 45 65 716 852 932 135015 114 15 428 573 639 84 85 864 955 136027 166 225 63 554 632 73 716 96 825 938 137054 99 124 41 43 326 408 84 627 34 94 699 138132 68 228 60 339 428 536 63 139104 207 24 71 379 464 83 96 563 89 673

140209 24 59 319 32 53 78 404 593 697 764 7 141063 314 525 67 609 32 817 142055 81 155 85 237 313 91 342 47 89 506 16 81 606 87 143099 11 255 362 516 89 675 717 31 833 936 144029 141 238 61 403 69 610 52 803 63 8 918 145074 237 9 49 67 463 84 565 7 656 773 828 954 5 — 146047 48 56 504 66 698 147025 193 209 329 581 90 700 824 44 54 80 148006 18 20 71 193 97 8 221 66 322 530 46 670 703 17 903 79 149016 192 208 44 505 602 5 9 827 38 74

150345 513 72 706 12 68 95 908 49 76 151098 213 33 224 668 745 970 152203 5 100 361 602 89 741 71 153006 118 99 216 315 43 607 94 809 928 154077 113 289 454 503 641 92 713 884 945 53 155044 104 97 97 202 307 54 415 20 76 86 675 78 156186 221 2 558 620 47 80 730 436 75 82 — 157431 64 564 604 774 822 80 95 158060 104 23 37 147 304 537 75 703 21 82 159101 66 236 621 74 754 967 73.

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł — 60501
75 tys. zł — 94410
50 tys. zł — 15331
25 tys. zł 89713 107529
10 tys. zł 111336 129988 152596
5 tys. zł. — 44629 71519 136596

2 tys. zł 16987 33624 43811 57046, 71707 84660 86058 94876 127899 138466 64144 146034

1 tys. zł — 7067 16146 17873 18352 20305 30047 37487 55130 5995 63539 79113 80808 94624 101941 102660 110429 118898 129182 124216 127745 129599 130928 136408 146637 146958

STAWKI.

PO 250 ZŁOTYCH.

332 97 557 742 1214 310 84 406 28 697 2187 234 76 483 519 752 3065 302 411 5419 6055 82 256 318 55 464 89 707 20 943 98 7185 396 599 622 71 908 8067 255 331 413 503 70 631 707 822 903 9077 173 387 528 679 806 923 77.

10829 11118 774 981 1261 212 59 306 45 519 98 961 13799 831 14058 95 371 15044 366 89 643 59 859 949 16263 476 79 723 865 17205 305 453 80 522 61 677 716 18260 490 19140 434 725 74 82 812 16 34 90 927.

20131 311 32 92 709 857 21003 101 378 89 546 65 901 22367 619 23318 24 472 738 41 914 57 24528 846 911 25264 497 621 80 26077 133 216 524 646 55 27574 862 93 28187 257 79 377 440 632 75 29491 680 832.

30128 38 406 52 66 583 89 883 31022 350 438 48 688 32161 249 515 990 33080 258 362 725 950 34119 89 487 695 35034 133 237 316 572 26054 696 37267 321 475 506 954 78 38264 466 765 39211 420 629 941 46.

40046 86 162 511 667 743 60 268 338 567 810 952 42159 352 469 663 916 61 43036 235 753 44106 332 40 550 54 845 77 45010 317 879 926 46258 698 771 920 95 47136 358 845 992 49116 246 647 99 764 73.

50198 503 712 849 51099 187 426 538 686 93 826 52062 233 326 548 987 53174 54137 346 677 55113 386 616 56499 718 88 57126 431 46 501 743 802 23 27 938 58254 328 64 59020 306.

60303 828 61155 78 403 12 99 610 748 62495 63444 610 709 98 812 64165 92 244 767 859 65207 391 980 66113 50 229 32 494 583 941 67187 399 454 531 823 68180 69269 431 592 675 742 947.

70187 456 72 577 71056 391 661 731 33 807 53 72 72319 68 567 786 952 73069 99 243 440 74138 205 48 739 75009 377 534 48 708 82 860 90 76150 98 360 535 39 749 937 77329 43 63 617 871 955 78035 266 386 418 592 760 924 760 924 79006 832 323 37 91 564 672 94 796 813.

80235 578 820 996 81420 565 808 912 30 82011 77 102 338 96 418 34 881 83259 848 62 84007 391 700 85093 499 811 941 86061 415 656 827 87041 169 351 73 88081 133 581 642 65 89878.

90551 91018 246 612 92071 108 294 546 683 793 851 93358 466 546 724 841 94157 394 606 44 95228 359 577 784 842 96008 26 60 66 113 31 511 80 97219 866 951 98023 316 33 804 99076 198 335 99 786.

100285 94 461 792 101104 386 958 102163 923 103098 153 328 74 604 76 909 95 104236 389 429 515 638 105036 82 117 49 280 329 38 61 442 719 35 934 106015 320 770 947 107403 873 108091 204 409 80 568 937 109016 978

110042 156 267 449 887 939 67 111492 524 634 112240 390 420 21 882 113000 37 276 365 739 45 906 88 114072 100 325 73 639 967 115502 925 116588 117169 257 93 410 26 40 610 956 64 11800 266 119010 467 696 791 854.

120036 323 50 755 121413 544 122273 389 715 54 990 123121 526 80 827 124114 40 832 125054 526 126338 657 822 127020 181 417 586 128066 89 998 129018 104 2064 359 429 54 512 50

130191 385 868 81 937 131092 142 804 132346 550 133247 735 43 851 134094 342 558 743 841 906 135202 83 97 513 18 136217 70 430 45 569 631 760 963 137347 441 91 636 781 855 955 138002 271 331 713 91 95 139354 593 640 722

140038 153 249 958 141248 680 702 89 843 142041 650 95 799 861 913 143243 678 725 909 144302 582 627 946 145021 525 685 713 72 146015 255 692 862 147078 316 834 148119 301 441 93 532 149125 37 573975 52

150014 40 780 931 151147 390 678 803 969 152012 478 601 24 827 153412 48 97 692 993 154156 631 711 15 814 155150 233 495 846 156145 87 425 157125 466 870 98 931 34 94 158798 159116 37 678 896

TRZECIE CIĄGNIENIE.

STAWKI.

PO 250 ZŁOTYC.

83 306 9 731 879 1040 251 575 661 92 2298 373 559 85 3031 41 194 573 4317 28 421 617 24 754 94 971 5291 305 455 750 860 6010 406 538 52 788 7002 482 790 925 28993 340 49 596 706 9015 203 29 40

10097 427 531 73 764 801 11121 338 93 547 75 780 99 12038 47 296 315 412 12 503 58 686 13009 210 34 399 702 853 906 14390 550 855 999 15072 336 579 906 16337 577 17140 99 346 61 683 782 970 18070 191 525 87 818 97 951 19177 228 667 69.

20229 417 717 955 21038 144 464 527 835 22096 145 602 52 786 912 45 23514 17 96 24265 456 716 25145 388 440 816 24 88 26291 466 507 675 27136 365 405 740 28059 490 505 7513 811 957 87 29344 789 950.

30038 76 31042 90 250 332 455 583 807 32035 244 365 438 33000 180 329 481 590 629 34160 345 80 615 816 913 25310 566 866 36201 38 972 46 370404 32 570 793 38075 471 983 39084 197 442 766.

40293 504 723 85 921 41032 313 60 42359 658 718 36 997 43074 259 314 903 8 44136 78 221 305 525 45351 420 98 516 73 86 616 748 859 907 46113 317 46 409 542 959 47070 309 681 48019 162 366 582 49271 343 577 728 89

50388 562 51437 535 42 99 704 908 52308 85 53043 81 101 77 358 578 972 54083 434 55404 794 56710 19 852 942 57038 111 275 485 91 626 920 58325 41 724 883 919 88 99 59121 611

60292 653 768 76 883 61108 242 76 81 405 62 628 75 797 959 62446 96 63308 417 589 763 985 64212 366 428 29 678 745 827 75 964 65058 408 41 61 69 572 619 706 934 66206 455 810 6716 201 84 429 743 98 835 68072 250 600 23 732 75 852 69107 288 411 24 938 42 48

70219 39 491 529 85 607 735 910 67 71082 239 635 774 72195 388 441 72 613 842 44 73080 81 496 683 754 93 74424 623 40 990 75334 76028 86 397 517 70 96 77043 68 153 200 22 390 679 710 46 76 78251 73 594 19093 128 81 256 730

80222 53 76 404 544 81035 89 280 351 70 544 82001 88 279 415 565 778 969 83171 443 80 562 906 84006 20 241 93 893 960 98 85205 360 94 462 680 83 86259 72 428 512 888 930 87024 472 603 912 59 88385 445 525 601 748 902 98072 101 51 238 469 741

90157 295 419 527 91100 222 572 92032 256 334 590 664 93580 778 828 94056 156 329 743 959 95024 91 207 47 318 88 653 79 98048 266 535 79 771 97894 98194 733 71 911 27 31 63 99020 110 244 440 89 516 578 759 936

100144 390 101073 238 345 526 63 59 102067 317 50 410 891 972 103031 141 380 447 546 95 104000 254 330 67 432 674 887 994 105035 64 300 6 732 901 106092 298 334 82 743 50 107003 219 32 550 88 694 108350 440 92 692 109028 656 833 907.

110158 272 83 352 421 111096 150 616 46 60 715 112024 92 144 69 86 261 323 786 819 113303 57 423 670 114627 900 115030 122 78 227 71 309 587 984 116025 316 518 658 908 117073 170 346 346 470 518 811 118101 235 72 89 781 119096 101 23 208 39 39 377 630 86 70 912 70

120078 226 792 841 967 121140 83 530 942 60 93 95 122007 53 98 299 334 459 523 58 617 954 132139 72 335 124900 125126 358 92 637 895 126213 587 775 77 936 127064 186 420 32 128366 425 676 87 129130 70 260 809 27 92

130045 64 123 266 73 302 75 445 875 131181 247 433 35 580 722 162278 302 421 544 133017 22 305 26 96 686 974 134125 91 596 619 914 135061 311 1360009 183 238 408 36 538 886 137094 98 155 425 613 138007 214 93 139047 55 97 191 455 759 898 904

140056 366 478 141200 712 67 986 142104 80 663 80 714 143019 232 644 791 144018 30 101 27 449 63 145015 200 2 34 320 90 414 521 950 146334 96 910 34 147120 88 272 320 81 616 737 43 55 852 65 921 52 148352 149095 231 37 74 749

150243 562 691 94 790 894 151144 238 363 97 416 79 630 892 152111 238 508 887 153124 44 79 346 419 577 738 98 838 906 154202 43 93 663 155241 312 90 488 555 72 156089 157100 262 367 731 843 937 158033 334 417 25 550 86 673 74 80 775 937 159280 544 667 77 859 924.

ALBATROS — PISMO MARYNARZY
REDAKCJA URZĘDUJE NA „BATORYM"

Koło kulturalno-oświatowe członków załogi polskiego transatlantyckiego motorowca „Batory" wydało pierwszy numer pisma pt. „Albatros", poświęconego zagadnieniom pracy zawodowej i życia na statku.

Pierwszy numer „Albatrosa" ukazał się podczas ostatniego rejsu „Batorego" z Nowego Jorku do Gdyni. Został on całkowicie zredagowany na Atlantyku. Redaktorem tego czasopisma jest Ignacy Kołłupajło, oficer prasowy motorowca „Batory", a współpracownikami redakcyjnymi są wyłącznie członkowie załogi statku: marynarze, stewardzi i stewardessy.

Pierwszy numer „Albatrosa" rozpoczyna na wstępny artykuł kapitana polskiej marynarki handlowej, komendanta m-s „Batory" E. Borkowskiego.

Na dalszą jego treść składają się utwory poetyckie, popularne artykuły fachowe z dziedziny żeglugi, sprawozdania koła kulturalno - oświatowego motorowca „Batory", kącik humoru i t. d.

Załogę motorowca „Batory" tworzy ponad 300 osób, których życie związane jest ściśle z pracą na morzu. Z tego też powodu „Albatros", redagowany przez tych ludzi, staje się niezmiernie interesującym przeglądem życia na naszym transatlantyku.

Z poświęcenia „Mechanicznej Wędliniarni Udziałowej" Sp. z o. o.

W dniu 4 bm. przy ul. Głównej 16, w Łodzi odbyła się uroczystość poświęcenia nowo-powstałej fabryki przetworów mięsnych pod firmą „Mechaniczna Wędliniarnia Udziałowa" Spółka z ogr. odp. W akcie poświęcenia, którego dokonał ks. wikariusz Adam Nebelski, wzięli udział wszyscy pracownicy tego przedsiębiorstwa z właścicielami oraz zaproszeni goście. Jest to placówka nawskroś polska, opierająca się wyłącznie na kapitale polskim, a zadaniem jej będzie dostarczać konsumentowi produkt najwyższej jakości i po cenie możliwie najprzystępniejszej. To też należy się spodziewać, że kierując się tymi zasadami, „Mechaniczna Wędliniarnia Udziałowa" zajmie wkrótce poczesne miejsce w swej branży, czego jej szczerze życzymy. Nadmienić wypada, że kierownictwo powyższej wytwórni spoczywa w rękach — znanych już z poprzedniej działalności przemysłowej — pp. Wacława Krzesińskiego i Stanisława Drewnowicza, którzy równocześnie są współwłaścicielami firmy.

MŁODZIEŻ P.C.K. — DLA WOJSKA.

Koło Młodzieży P. C. K. przy Państw. Żeńskim Gimnazjum Kupieckim urządziło uroczysty obchód „Konstytucji 3 Maja" w Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Łodzi. Na program obchodu złożyło się: referat, chór, deklamacje, tańce ludowe polskie oraz menuet. Zarówno program jak i jego wykonanie przez uczenice wywołały entuzjastyczne oklaski i radość wśród chorych żołnierzy.

Piękna ta inicjatywa i zasługująca na uznanie — pamięć o chorym żołnierzu.

Przygotowanie tego obchodu wymaga pracy nauczycielstwa i młodzieży, — zapominają oni jednak o swoim trudzie i poświęceniu wolnych chwil, widząc zadowolenie i wdzięczność w oczach żołnierzy.

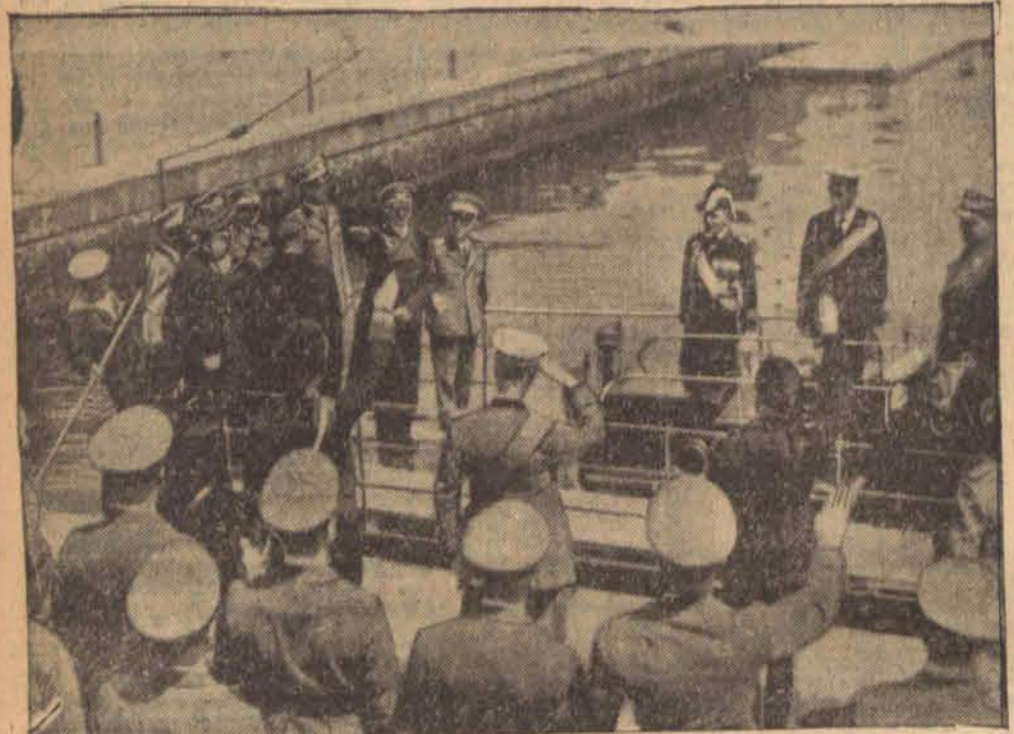
Jeszcze jeden mamy dowód, że Młodzież PCK. zawsze z wojskiem i dla wojska pracuje.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Kanclerz Hitler we Włoszech.



Kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego przed grobem Nieznanego Żołnierza w Rzymie.

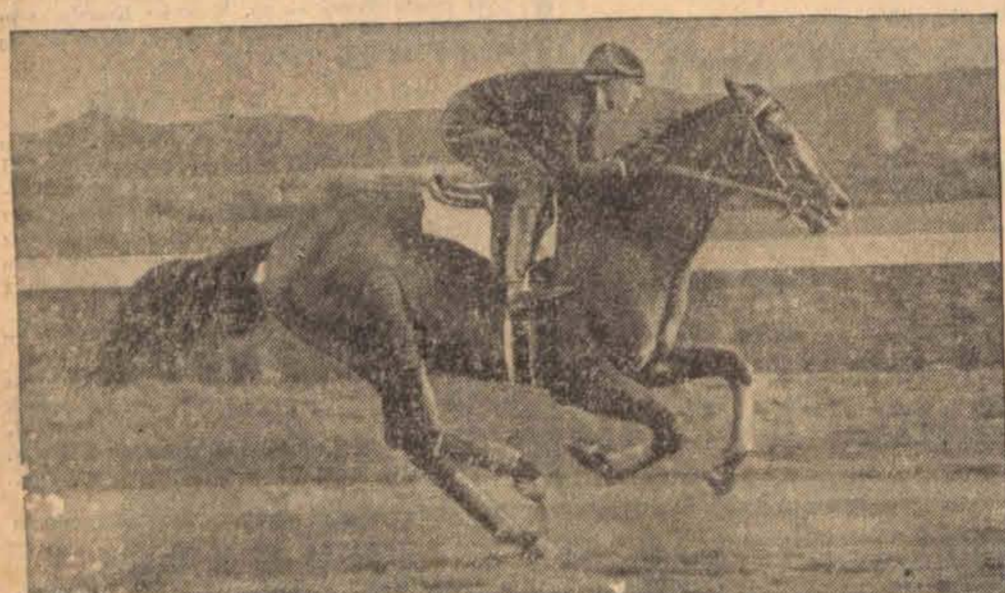


Król włoski udaje się w towarzystwie kanclerza Hitlera motorówką na pokład pancernika „Conte di Cavour".



Hitler i Mussolini udają się do obozu młodych faszystów „Campo Centocelle".

O NAGRODĘ 100000 DOLARÓW



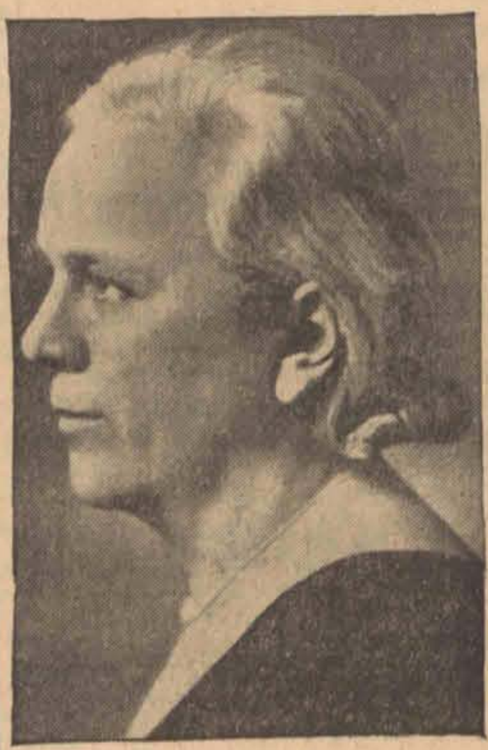
) maja br. zmierzą się na torze wyścigowym Belmont najlepsze konie amerykańskie o nagrodę 100.000 dolarów Na zdjęciu: trening „Admirała" faworyta tego biegu.

Włoski stempel pocztowy



używany podczas wizyty kanclerza Hitlera przez rzymskie urzędy pocztowe.

Kobieta dyrektorem więzienia



Dr Rut Grubb została mianowana dyrektorem centralnego więzienia szwedzkiego w Vaxjö.

Lato jednak nadchodzi...



Mała sprzedawczyni szparagów udowadnia, że pomimo chłodów lato się zbliża.

Fantazyjna fryzura



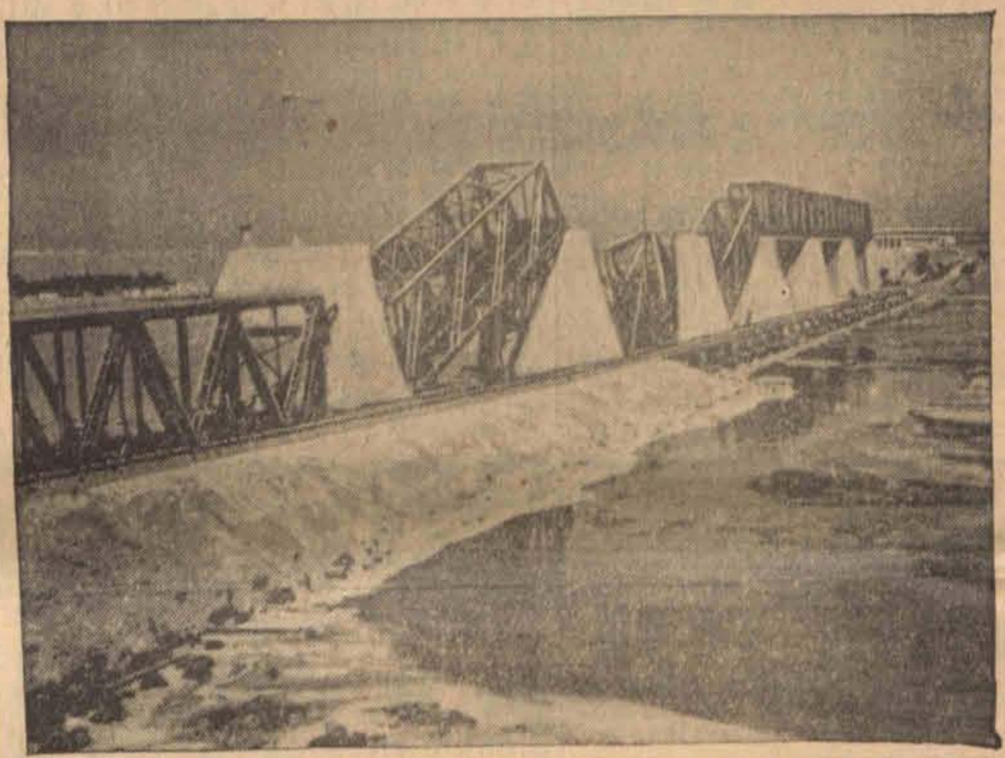
na pokazie fryzjerskim w Mediolanie.

Jubileusz popularnego króla Szwecji.



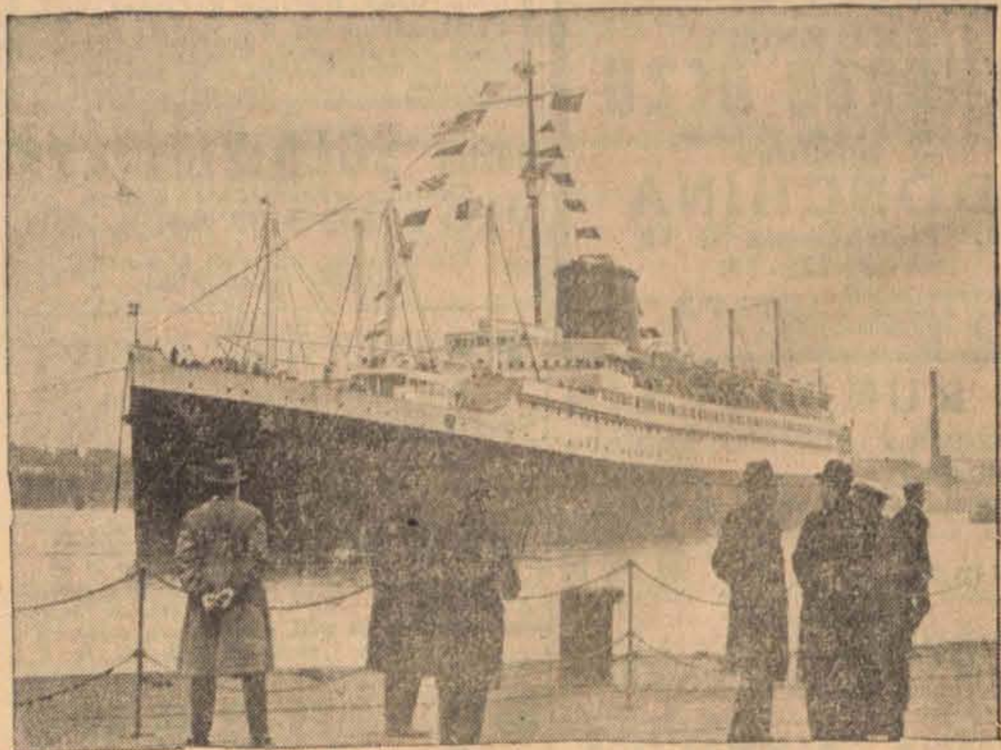
Popularny król szwedzki Gustaw obchodzi obecnie 75-lecie swych urodzin. Na zdjęciu moment wręczania sędziwemu monarsze medalu jubileuszowego przez Prezydenta m. Sztokholmu Johanssona, wybitego specjalnie na cześć króla-jubilata.

Zniszczenie największego mostu chińskiego.



Największy most w Chinach, łączący dwa brzegi Żółtej Rzeki został zniszczony częściowo przez Chińczyków, a częściowo przez Japończyków.

Pożar francuskiego statku pasażerskiego.



W Hawrze spłonął najnowszy luksusowy francuski statek pasażerski „Lafayette". Pomimo wysiłków portowej straży pożaru nie udało się ugasić. Ogień został podłożony przez sabotażystów.